Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 21 lutego 1936 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zdrowa waluta podstawą funkcjonowania gospodarstwa

Oświadczenie prezesa B. P. Adama Koca

Warszawa. 20. 2. PAT. Odpowiadając na zapytania w dyskusji podczas walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego nad sprawozdaniem, p. prezes Adam Koc oświadczył, że **jest zwolennikiem zdrowej waluty która — według jego przekonania — jest uwarunkowana prawidłowem funkcjonowaniem gospodarstwa narodowego.** W żadnym zaś wypadku nie może się opierać na środkach mechanicznych. P. prezes A. Koc, jest przeciwnikiem wszelkich mechanicznych środków obrony waluty, jak np. **przepisów dewizowych.** Przepisy te, które miały być zastosowane w wielu krajach przejściowo — w momencie katastrofy, okazały się jednak trwałemi, zaś rezultaty przepisów nikłemi, a nawet **wręcz szkodliwemi.**

Z tego doświadczenia — podkreślił p. prezes A. Koc — **musimy wyciągnąć wnioski i powinniśmy się starać, aby dać dobre, zdrowe ramy polskiemu gospodarstwu, a tem samem umocnić zdrowe podstawy polskiej waluty.**

Rokowania arabsko-francuskie

Jerozolima. 20. 2. PAT. Pomiędzy francuskiemi władzami wojskowemi w Syrji a wpływowymi przedstawicielami ludności Damaszku toczą się rokowania w sprawie likwidacji strajku generalnego. Ze strony syryjskiej wysunięto żądanie ułaskawienia przywódców, wydalonych w następstwie rozruchów w r. 1928.

Żądanie to prawdopodobnie będzie uwzględnione, natomiast na ułaskawienie kierowników obecnego strajku, władze francuskie nie zgodzą się.

Nowy rząd hiszpański

Madryt. 20. 2. PAT. W skład nowego rządu weszło 9 członków lewicowej partji republikańskiej, której prezesem jest Azana, 3 członków unji republikańskiej, której prezesem jest Martinez Barrio i jeden fachowiec gen. Masquelet.

Walencja. 20. 2. PAT. Front ludowy zorganizował tu olbrzymią manifestację na cześć nowego rządu. Urządzono olbrzymi pochód, przedstawiający pogrzeb in effigie Lerroux, Gil Roblesa, Siegfrieda Blasco, syna Blasco Ibaneza. Wszyscy trzej byli kandydatami bloku antyrewolucyjnego. Po przedefilowaniu przez miasto manifestanci rozeszli się spokojnie.

—o—

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 20. 2. (Sin). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 35-tej Loterji Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

25.000 zł. — 136925.
20.000 zł. — 184842.
10.000 zł. — 81677.
5.000 zł. — 142427. 179324.
2.000 zł. — 12495 87411 135281.
2.000 zł. 69666 131549 187022.

Porozumienie w sprawie zbrojeń morskich

Londyn, 20. 2. PAT. Konferencja morska doszła obecnie do punktu zwrotnego. Z jednej strony wszystkie kwestje techniczne, nie wywołujące głębszej różnicy zdań pomiędzy delegacjami 4-ch mocarstw, zostały uzgodnione i w tej mierze nic nie stoi dzisiaj na przeszkodzie, aby sporządzić i podpisać odpowiedni traktat. Prace podkomitetu redakcyjnego posunęły się bardzo daleko i o ile chodzi o kategorje takie, jak krążowniki, kontrtorpedowce, łodzie podwodne, o ich wyporność oraz kaliber ich dział, to pomiędzy Stanami Zjednoczonemi. W. Brytanją, Francją i Włochami *porozumienie zostało osiągnięte.* Z drugiej strony pozostają dwa nierozstrzygnięte zagadnienia, a mianowicie: sprawa pancerników oraz *kwestja udziału Niemiec w nowym traktacie morskim*

W sprawie pancerników uzyskanie jakiejkolwiek redukcji w stosunku do dotychczasowego poziomu wyporności 35.000 tonn okazało się niemożliwe. Sprzeciw St. Zjednoczonych jest bezwzględny, a jedynem ustępstwem, jakie St. Zjednoczone zgodziły się poczynić, będzie ewentualne obniżenie kalibru dział na pancernikach z 16 do 14 cali. Próby skłonienia St. Zjednoczonych do zmiany stanowiska, podejmowane zarówno ze strony brytyjskiej, jak i francuskiej, spełzły na niczem. Również demarche, podjęta onegdaj w Waszyngtonie przez ambasadora francuskiego oraz rozmowa odbyta wczoraj przez ambasadora francuskiego w Londynie z Normanem Davisem, nie odniosły skutku. W tych warunkach najprawdopodobniejszem załatwieniem sprawy pancerników będzie wyłączenie ich z ogólnych postanowień traktatu, przewidzianego na lat 10 — sformułowanie postanowień, dotyczących pancerników w osobnej klauzuli, zastrzegającej, że tymczasowo, na okres kilku np. 5 lat, utrzymany zostaje w mocy standart 35.000 tonn. z tem jednak, że w ciągu tego czasu, a najpóźniej za lat 5, nastąpić ma ponowne rozpatrzenie zagadnienia redukcji tonażu pancerników.

Istnieje prawdopodobieństwo, że St. Zjednoczone zgodzą się na tego rodzaju tymczasowe rozwiązanie, wystarczające do wykonania obecnego amerykańskiego programu budowy pancerników 35.000 tonnowych.

Flota brytyjska gotowa do odparcia ataków

Londyn. 20. 2. PAT. W Izbie Gmin sekretarz parlamentarny admiralicji lord Stanley na pytanie, o sabotażu na okrętach wojennych odpowiedział, że we wszystkich bazach morskich przedsięwzięto odpowiednie zarządzenia przeciw ewentualnym aktom sabotażu.

Na zapytanie, czy okręty brytyjskie, znajdujące się obecnie w Aleksandrji, Haifie i Adenie są w możności bronienia się przeciw atakom lotniczym, lord Stanley odpowiedział twierdząco.

Obraza dobrego (?) imienia szturmowców

Berlin. 20. 2. (ŻAT) Sąd w Limburgu skazał na karę 2 tygodni więzienia 56-letniego Żyda, który w rozmowie prywatnej miał się wyrazić, że zna szturmowców, czyniących zakupy w sklepach żydowskich. W twierdzeniu tem sąd dopatrzył się obrazy dobrego imienia szturmowców. W pierwszej instancji Żyd ów został skazany na karę 10 marek, w drugiej instancji podwyższono mu karę.

Napad na sen. Borah

Waszyngton, 20. 2. PAT. Znany polityk amerykański senator Borah padł ofiarą napaści. Napadły go dwie kobiety *przebrane za mężczyzn, które zażądały pieniędzy.* Jedna z napastniczek systemem dziu-dzitsu pochwyciła senatora ztyłu za łokcie, podczas gdy druga poczęła obszukiwać mu kieszenie. Senator wyrwał się jednak i począł wzywać pomocy. Bandytki zbiegły.

„Sjonizm" księcia pana

Kraków, 21 lutego.

Habent sua fata libelli... Zaczęło się to od słynnych i wzruszająco pięknych reportażów palestyńskich p. Ksawerego Pruszyńskiego. Zanim jeszcze reportaże te, znane dobrze naszym czytelnikom, pojawiły się w wydaniu książkowem, drukował je na naczelnem miejscu organ wileńskiej konserwy, tzw. żubrów — „Słowo", któremu patronuje duchowo ks. Janusz Radziwiłł. Zachodziliśmy niekiedy w głowę, jaki był sens zamieszczania na naczelnem miejscu, tu gdzie zazwyczaj drukuje swe artykuły polityczne p. Cat-Mackiewicz — wrażeń z podróży palestyńskiej, świetnie zresztą pisanych? Jaka była racja w tem, by poczciwi ziemianie wileńscy zamiast błyskotliwych artykułów Cata, otrzymywali w swojej gazecie do porannej kawy artykuły o „sabrach z Ejn Charodu" czy o Tel Awiwie — mieście „piękniejszem ponad Paryż" (zaraz na drugiej stronie mógł być wydrukowany dla „przeciwwagi" niesmaczny artykulik antysemicki, — lecz o to mniejsza). Była w tem tylko pstra fantazja redaktora, kaprys wielkopański, gest kresowego karmazyna?

Z punktu widzenia żurnalistycznego była to zagadka. Ale zagadka rychło się wyjaśniła. Oto te reportaże palestyńskie p. Pruszyńskiego miały zapoczątkować pewną myśl polityczną w dziedzinie rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce. Te reportaże miały zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na pewną realną możliwość rozwiązania kwestji żydowskiej — bez uciekania się do metod brutalnych, do bojkotu i ekscesów. Tem rozwiązaniem miała być właśnie Palestyna. Istotnie, inicjatorom idei „palestyńskiej" udało się zainteresować sprawą pewien odłam konserwatywnej młodzieży polskiej, zgrupowanej w tzw. Myśli Mocarstwowej, która nawet to rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce włączyła do swego ideowego programu.

Myśl w zasadzie dobra, została niestety przez późniejszych jej wyznawców całkowicie wypaczona. Okazało się, ile prawdy tkwi w przysłowiu łacińskiem, że jeśli dwóch robi tosamo, to to nie jest jednak tosamo. Jeśli p. Pruszyński, odbywszy swą podróż po Palestynie, oczarowany był poprostu tem co na własne oczy widział, a jako natura szlachetna — potrafił myślą i uczuciem ogarnąć także wielkie walory ideowe, ogólno-ludzkie, ruchu sjońskiego, jeśli pod jego wpływem potrafił stać się „sjonistą" umysł tak nieprzeciętny jak Adolf M. Bocheński, — to natomiast ludzie mniej subtelni, mniej inteligentni, mniej wrażliwi na sprawy duchowe, zdołali z całego programu „sjonistycznego" prowodyrów Myśli Mocarstwowej podchwycić i wyłuskać jedynie tylko samą stronę **praktyczną** całej tej „imprezy". Ludzie ci myśleli sobie poprostu, że skoro sjonizm chce „przetransportować" Żydów do Palestyny, to ostatecznie nie trzeba być endekiem i nie trzeba w listopadzie tłuc Żydów, a wystarczy temu „transportowi" Żydów do Palestyny z całego serca przyklasnąć, względnie go nawet czynnie popierać. W ten sposób zbrutalizowano, sprofanowano piękną myśl. Nadano jej piętno trywjalne, wyraźnie antysemickie. Doszło do tego, że z racji jednego z przemówień posła żydowskiego w Sejmie, który wskazywał na nasze odwieczne prawa w Polsce, jako autochtonów, któraś z porywczych publicystek ze szkoły p. Pruszyńskiego, wyznająca swoiście pojmowaną orjentację „pro palestyńską", w temsamem „Słowie", które drukowało reportaże p. Pruszyńskiego, wyraziła myśl, żeby Żydów w Polsce uznać za cudzoziemców, dać im paszporty palestyńskie, i — fora ze dwora! Oto mamy przykład jaskrawego wykoszlawienia idei.

Środowa dyskusja „żydowska" na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej była dowodem, że to wykoszlawienie, przeciwko któremu bronić się musimy wszelkiemi siłami, objęło także pewną część polityków konserwatywnych starszej generacji. Nie jest przy padkiem, że w tymsamym duchu co owa publicystka z Myśli Mocarstwowej, choć w formie znacznie bardziej wytwornej, wypowiedzieli się dwaj czołowi przedstawiciele obozu konserwatywnego, — współtwórca nowej Konstytucji senator hr. Rostworowski i duchowy patron „żubrów" spod znaku „Słowa" książę Janusz Radziwiłł. I oni widocznie ulegli w swoim czasie sugestji reportaży palestyńskich p. Pruszyńskiego, ale wyciągnęli z nich wnioski jaknajbardziej opaczne.

Pomijamy drobne nieścisłości, jakie zakradły się do przemówienia czcigodnego senatora Rostworowskiego. Chciałoby się tylko zapytać gdzie i kiedy to b. poseł Grünbaum wyraził się, że w Polsce jest „o miljon Żydów za wiele?" Może i pos. Grünbaum miał pewne niefortunne odezwania się, które były wynikiem jego zbyt wybuchowego temperamentu, ale czyż wniosek stąd, że można mu przypisywać wszystkie możliwe i niemożliwe absurdy. Albo: powtarza sen. Rostworowski jakąś legendę o rzekomem zebraniu przez Żydów amerykańskich 10-ciu miljonów dolarów na emigrację Żydów z Niemiec i o 5-ciu miljonach zebranych rzekomo przez Żydów angielskich. Przypuszczać można, że ten urojony deszcz miljonów spłynął w związku z akcją sira Herberta Samuela, wyolbrzymioną i rozreklamowaną niepotrzebnie w krzykliwych nagłówkach niektórych pism żydowskich. Pan senator powinien wiedzieć, że rzucić plan jakiejś miljonowej kampanji, w dodatku w okresie dalekim od pomyślności gospodarczej w Ameryce, a **zebrać** te miljony, to przecież dwie bardzo a bardzo różne rzeczy. Te miljony okazały się rychło „bańką mydlaną".

Ale to tylko drobnostki. Ważniejszo jest dla nas samo ujęcie istoty zagadnienia, które streszcza się w tem, że ilość Żydów w Polsce jest za wielka, że trzeba przywrócić „normalny" stosunek ludności żydowskiej do reszty ludności drogą forsowania emigracji Żydów z Polski do Palestyny, czy bodaj na — Madagaskar, („może się uda wynaleźć jakiś inny teren..." — powiada sen. Rostworowski). Przy tem wszystkiem zarówno sen. Rostworowski, jak i książę Radziwiłł ostro „potępiają" wszystkie antysemickie wybryki — m. in. dlatego, że nie prowadzą one do żadnych rezultatów.

Powiedzieliśmy już, że przeciw takiemu ujmowaniu sprawy żydowskiej w Polsce bronić się musimy wszelkiemi siłami. Już nietylko dlatego, że tego rodzaju koncepcje są niczem innem, jak lepiej lub gorzej zamaskowanym antysemityzmem, ale też dlatego, że ktoś nieświadom rzeczy, zwłaszcza zaś elementy wrogo usposobione wobec sjonizmu, mogłyby się dopatrzeć w programie wytkniętym przez senatora Radziwiłła pewnej **pozornej** zbieżności z hasłami, głoszonemi przez nasz obóz sjonistyczny. Groziło to kompletnem zniekształceniem naszego oblicza ideowego. Sjonizm bowiem bynajmniej nie dąży do mechanicznego przetransportowania naraz całego żydostwa do Palestyny. Takie przedsięwzięcie byłoby w danych warunkach nietylko niemożliwe do wykonania, alеż byłoby z punktu widzenia interesów narodowych wręcz szkodliwe. Celem sjonizmu jest **odrodzenie** narodu żydowskiego jako całości, a nie przeniesienie żywcem golusu z jego wszystkiemi ujemnemi stronami — do Palestyny.

Celem naszym jest nie jakaś paniczna i bezplanowa ucieczka z krajów, w których zagraża nam bojujący antysemityzm, ale **wyzwolenie** narodu żydowskiego — polityczne, gospodarcze i kulturalne, drogą wywalczenia dlań pełnego równouprawnienia w golusie, przy równoczesnem tworzeniu dla miljonowych rzesz żydowskich zdrowych i normalnych warunków bytu na własnej ziemi. Albowiem golus i Palestyna stanowią dla nas całość nierozerwalną. To jest nasz sjonistyczny elementarz. Kto staje na innem stanowisku, kto w szczególności wyobraża sobie, że żydowski ruch odrodzeniowy oznacza rezygnację z walki o równouprawnienie w krajach djaspory, ten wypacza kompletnie ideologję sjonistyczną, jak ją pojmował twórca sjonizmu politycznego Teodor Herzl. Kto zaś odmawia nam — po ośmiu czy dziewięciu wiekach pobytu na ziemiach polskich — prawa autochtonów, kto mówi o „nadmiarze" Żydów w Polsce, kto widzi tylko nędzę wsi polskiej, a nie dostrzega tragicznych rozmiarów rozpaczliwej nędzy trzymiljonowego społeczeństwa żydowskiego, kto odmawia nam prawa do życia, ten choćby odżegnywał się od antysemityzmu „wojującego", mimowoli przychodzi mu z odsieczą.

Dlatego też uważamy, że wystąpienie senatorów Rostworowskiego i Radziwiłła było niczem innem jak demonstracją antysemicką, — w jedwabnych rękawiczkach, tem przykrzejszą dla nas, że zamaskowano ją jakąś wypaczoną formą „propalestynizmu". Jeśli mamy być szczerzy, wolimy już antysemitów występujących z podniesioną przyłbicą. Ci przynajmniej nie maskują swych właściwych tendencji. A przedewszystkiem nie rzucają cienia na nasz ruch odrodzeniowy, że ich brutalny okrzyk „do Palestyny!", ma coś wspólnego z naszą świetlaną ideą odrodzenia narodu żydowskiego. I dlatego czytając przemówienie senatora hrabiego Rostworowskiego i księcia Radziwiłła, modlimy się w duchu: Panie Boże, chroń nas od przyjaciół... Od **takich** przyjaciół.

D. L.

Franco, paragwajski Hitler

Asuncion. 20. 2. PAT. Pułkownik Franco przybył samolotem do Asuncion, witany owacyjnie przez ludność. Płk. Franco odbył konferencje z kierownikami zwycięskiego przewrotu w sprawie utworzenia nowego rządu. W całym kraju panuje spokój.

* * *

Asuncion, 20. 2. PAT. Płk. Franco, który wczoraj przybył do Asuncion, stanął odrazu na czele prowizorycznego rządu. Jeszcze przed jego przybyciem powstańcy przygotowali manifest zawierający 36 punktów. W manifeście tym podane są przyczyny powstania. Głosi on, że główną przyczyną obalenia rządu był zalew kraju przez cudzoziemców, przedewszystkiem zaś przez Żydów(!?), którzy popierali był przez obalony rząd. Gdy naród walczył na froncie — mówi odezwa — Żydzi(!?) rzucili się na kraj, aby wyssać z niego wszelkie soki. Lichwiarze paskarze, kapitaliści i ludzie uchylający się od spełniania swych obowiązków, podporządkowali sobie wszystko, grabili i ujarzmiali ludność. Kierownicy obalonego rządu zamiast dać im słuszną zapłatę za ich działalność, stali się rzecznikami wielkich przedsiębiorców i reprezentowali ich interesy, a nigdy interesy narodu, wojska i uczącej się młodzieży.

(Warto zauważyć, że liczba Żydów w Paragwaju jest minimalna. Ale widać hecą antyżydowska jest i w Paragwaju najlepszą odskocznią do władzy — Red.)

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Poszukiwany: łamacz lodów

I.

Niczego im tam nie brak w Trzeciej Rzeszy. Mają różnego rodzaju — „brecherów": — Kassebrecher i Scheibenbrecher, Streikbrecher i Frontbrecher, Einbrecher, Verbrecher i Kopfbrecher... Jednej rzeczy tylko brak; jeden „Brecher" jest poszukiwany:

— Eisbrecher. Łamacz lodów.

A właśnie to jest im konieczne potrzebne, jako rekwizyt do aktualnej komedji. A komedja ta jest poprostu największym przebojem sezonu. Cała Europa bawi się i śmieje do rozpuku.

A tytuł jej brzmi: „Korytarz" — polski korytarz.

II.

Przebudzone Niemcy nie posługują się nim więcej. Przez tzw. „korytarz" kursuje wszystkiego tylko jeden pociąg osobowy dziennie.

I mają rację. Albowiem Polacy mieli tyle śmiałości, by kazać zapłacić sobie za używanie obcych kolei. Dług wynosił około 70 miljonów zł. Upomniano się i zażądano zwrotu należytości. A na to jest naturalnie możliwa tylko jedna odpowiedź. Nie mieć więcej żadnych stosunków z takim zaślepionym sąsiadem. Wycofać się na własne pozycje i naocznie dowieść temu sąsiadowi, że Niemcy potrafią się obejść i bez niego. Dumnie i zdecydowanie.

Więcej nie będzie się miało nic wspólnego z takim narodem, który wedle jakichś średniowiecznych zwyczajów, każe sobie płacić długi. Stopa germańska więcej na ich terytorjum nie stanie. Germanie jechać będą — drogą morską. Na złość.

III.

7 lutego upłynął termin noty polskiej. Z góry było jasne, że przejdzie ona bez echa, że Niemcy nie zapłacą. Dnia 8 lutego więc miał odpłynąć pierwszy okręt ze Szczecina do Królewca. Dumnie powiewa sztandar niemiecki na Bałtyckiem Morzu.

Ale — okręt odpłynął blisko dwa tygodnie temu, nie dopłynął jednak do tej chwili. Zamarzł. Ani rusz.

Jednakowoż w Trzeciej Rzeszy nic wolno okrętom zamarzać. Nie ma w tem nic bohaterskiego. I wydano rozkaz: zlikwidować lód.

Likwidacja tego rodzaju należy do kompetencji ministerstwa wojny. Ono więc zarządziło, by wysłać okręty wojenne i przypuścić atak generalny, celem wyswobodzenia okrętu z lodowych oków. Dwa okręty wojenne natychmiast udały się na front lodowy i — same zamarzły. Tak stoją nieruchome do dnia dzisiejszego.

IV.

Stwierdzono zatem, że bohaterstwo w walce jest niezwykle ...letą, ale do niego potrzeba koniecznie jeszcze sprzymierzeńców.

Pakty, układy, umowy należą już do kompetencji niezbyt wybrednego ministra spraw zagranicznych. A on zwrócił się aż do samego szatana, aż do — Moskwy. Rozpoczął od słodkiego komplimentu w stronę Rosji Ponieważ jest rzeczą powszechnie znaną, że Rosjanie na punkcie łamaczy lodów okazują się zawsze filantropami, którzy potrafią „Krasina" wysłać nawet do bieguna północnego — wobec tego postanowiono zwrócić się do nich z uprzejmem zapytaniem, czy nie chcieliby i tym razem zdecydować się na spełnienie dobrego uczynku i wypożyczyć Niemcom łamacza lodów dla wyswobodzenia zamarzniętych statków niemieckich w porcie szczecińskim. Na to nadeszła odpowiedź z Moskwy, że dla spełnienia dobrych uczynków nie trzeba koniecznie jechać do Szczecina.

Zaproponowano zatem z Berlina co innego:

— Może wobec tego zechciecie w y n a j ą ć nam wasze łamacze lodów.

Odpowiedziano: nie.

— A więc: może „handel, handel!". Może macie na s p r z e d a ż jakiś stary łamacz lodów.

A Moskwa odpowiada:

— Tak jest. Ale pod warunkiem, że zapłacicie.

Spostrzega się więc w Niemczech, że to są Azjaci, i że nie ma z kim gadać.

V.

Trzeba więc zdać się tylko na własne siły. Trzeba dowieść, czego dokonać można własnemi zdolnościami, słynną zasadą „durchhalten".

Robi się więc co następuje:

Przedewszystkiem oblicza się, ile miljonów drożej kosztować musi przewóz towarów przez morze aniżeli przez „korytarz". Cały majątek. Trzeba bowiem najpierw odstawić towary do Szczecina i załadować je na okręty, puścić okręty w ruch, wyładować, potem znowu załadować na koleje — wedle oficjalnych obliczeń Izby Handlowej w Królewcu kalkuluje się to czterokrotnie, aniżeli transport kolejowy. W ten sposób doszło się do rzeczy najważniejszej. Albowiem, skoro już wiadomo, że kalkuluje się to cztery razy drożej, można już wydać nowe rozporządzenia, nowe taryfy, nowe formularze dla eksporterów, nowe ustawy, ładunkowe Sam już widziałem całe dzieło opublikowane na ten temat. A Niemiec jest zadowolony. Jeśli okręty kiedyś będą mogły odpłynąć, to przynajmniej nie będzie żadnych „urzędowych" przeszkód.

Potem buduje się w porcie szczecińskim nową stację meteorologiczną. A nuż nadejdzie lato i lody ruszą, stacja ta wszystkim o tem będzie mogła donieść.

O samych okrętach, które stoją na morzu zdołano już zapomnieć.

VI.

Ale okręty te same się przypominają: Nie mają żywności. Całkiem zwyczajnie skończyły się zapasy. A głód zaczyna dokuczać.

A głód, jedzenie i wszelkie tego rodzaju sprawy należą w Niemczech do kompetencji ministra lotnictwa, generała Goeringa. Wysyła też natychmiast dwa samoloty, które zrzucają okrętom żywność. Romantyka w najwyższym stopniu. Jak na filmie.

Ale te samoloty nie wracają z niczem. Piloci mają bystre oko, coś widzieli, coś stwierdzili, składają zatem raport i mówią: Skonstatowali, że jeśli obierze się inną drogę, nie tę, którą zdążały pierwsze okręty — można będzie jednak dostać się do Królewca, do Gdańska, a kto wie, może nawet i do Rygi.

Skoro zaś narodowo - socjalistyczni piloci wskazują, jak płynąć mają okręty — nie można bagatelizować. Wysyła się nowe statki.

Płyną i naturalnie zamarzają.

Mimoto nie można się poddać. Mimoto Niemiec ma charakter. O zapłaceniu Polsce 70-ciu miljonów wciąż jeszcze nie myśli. Dumnie i zdecydowanie. Natomiast postanawia się: zbudować w ł a s n e łamacze lodów.

Nietylko ze względu na „korytarz", ale z pobudek narodowych. I naturalnie nie jeden łamacz, ale całą flotę łamaczy lodów. Z dokładnym programem. Na cztery lata. „Dla zatrudnienia tysięcy bezrobotnych".

A przecież aż te łamacze lodów będą gotowe, dwa razy będzie upalne lato! — To jest nieważne. Najważniejszem jest, że narazie obchodzi się sukces i — nie jedzie się przez polski korytarz.

VII.

Cały zaś dowcip w tem, że Niemcy milczą. Ach, gdyby tego rodzaju historja wydarzyła się jeszcze zanim Niemcy zostały „wyzwolone"...! Kiedy u steru były jeszcze rządy „hańby i poddaństwa", rządy Stresemannów, tych „zniewieściałych zdrajców narodowej godności", tych.

Nowe gigantyczne dzieło Reinhardta

Biblja na scenie amerykańskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Nowy Jork, w lutym.

Któż z nas nie wie, że Ameryka jest krajem psychozy, że przepada za sensacjami, tak w świecie czynu, jak i w świecie fantazji, tak w przemyśle, jak i w sztuce? A cóż może być bardziej sensacyjnego, bardziej gigantycznego, niż przedstawienie biblijne, wyreżyserowane przez Maksa Reinhardta?

Istotnie też jakiś szał wyczekiwania ogarnął Nowy Jork. Usprawiedliwiają go te długie przygotowania, ogromny sztab współpracowników i potężne sumy, jakie w realizację tego widowiska włożono. Po dwóch latach wstępnych prac i bezustannych odraczań, kończy ostatecznie Reinhardt obecnie przygotowania do wystawienia biblij. obrazu, specjalnie na ten cel napisanego przez Franciszka Werfla. Początkowy tytuł brzmiał: „Droga przeznaczona". Reinhardt jednak zmienił go na inny: „Wieczna droga". Z początku sądzono, że ta zmiana nie jest czemś czysto przypadkowem, lecz podyktowana raczej względami ideologicznemi. Zamiast „Przeznaczonej drogi", która miała być symbolem długiej tułaczki, która teraz dobiega końca i znajduje się u wrót zbawienia — „Wieczna droga" jako symbol dalszej udręki i tułaczki w nieskończoność. Ale obawy te nie spełniły się. Zmiana tytułu nastąpiła wyłącznie i tylko z przyczyn czysto technicznych.

Franciszek Werfel przetwarza Biblję na szereg dramatycznych obrazów. Nie jest to jednak zwyczajna dramatyzacja biblijnych partyj, nie jest to wcale inscenizacja wypadków i czynów, opowiedzianych w biblji. Jest to natomiast oświetlenie biblijnych wydarzeń na podstawie dziejów pewnej gminy żydowskiej w średniowieczu, która wśród murów starej bóżnicy szuka bezpiecznego ukrycia przed swoimi ciemiężcami. Obrazy i akcja przenikają się wzajemnie, z jednej strony akcja zwykła, nieskomplikowana, ziemska, z drugiej strony jak gdyby wizja biblijna, rozwijająca się wiernie z tekstem biblijnych opowiadań. Maks Reinhardt miał tu możliwość ponownego zabłyśnięcia jako reżyser, odsłonięcia swej specyficznej reżyserskiej fantazji, która lubuje się w szerokim rozmachu. Wybudował więc aż 5 scen nadrzędnych, co umożliwia równoległe przeprowadzenie dwóch akcyj dramatycznych, organicznie ze sobą związanych.

Jaka jest treść tego widowiska, a raczej tych widowisk?

Średniowiecze. Ciemność zalega żydowskie gminy. Miecz nienawiści zawisł w powietrzu. W lęku i trwodze gromadzą się Żydzi w starej świątyni. Ta noc przynieść musi ostateczną decyzję. Tej nocy rozstrzygnie król czy należy wygnać tych Żydów z ich siedziby. Występują na scenie rabin, stary uczony Żyd, 13-letni młodzieniec, i jeden wiecznie niezadowolony. Naradzają się. Stary uczony proponuje, by szukać pocieszenia w czytaniu pisma świętego. Na drugiej scenie, która do tej chwili była osłonięta mrokiem i niewidoczna dla publiczności, rozwija się przedstawienie biblijne w czterech odsłonach: 1) Abraham, Izak, Jakób, aż do konfliktu Józefa z braćmi. 2) Mojżesz, 3) Królowie Saul, Dawid, Salomon. Prorocy, aż do zburzenia Świątyni. 4) Zjawienie się proroka Eljasza, który oznajmia, że Mesjasz się zbliża.

Akcja „dramatu ziemskiego" kończy się wygnaniem Żydów, a jedynie 13-letni młodzieniec

którzy „dali się spętać wersalskim traktatem". Gdyby wtedy ważyła się Polska „odciąć Prusy wschodnie od Rzeszy", nie przepuszczać „aryjskich" pociągów przez prowincję poznańską!

Czy istnieje jeszcze wątpliwość, co w takim wypadku zrobiłby „Völkischer Beobachter"?

Otworzyłby swe pismo święte, czyli „Mein Kampf" i cytowałby słowa:

„W takim wypadku należy utorować sobie drogę siłą".

A dziś? Dziś milczy „Völkischer Beobachter". Całe Niemcy milczą.

Dziś nie brak im niczego. Za wyjątkiem — łamacza lodów.

VIII.

Łamacz lodów, który jak gdyby z góry stworzony został dla satyrycznych feljetonów.

Ten symboliczny łamacz lodów, którego szuka się w Rosji bodaj, byle wydostać się z tej lodowej izolacji między niebem a ziemią, w którą zagnała ich „polityka" dra Schachta.

Ach, ta niemiecka próba łamania lodu przy pomocy — okrętów wojennych!

Ach, ten śliski twardy, zimny lód, jaki otacza ich ze wszystkich stron dookoła!

Ach, ten zawzięty gniew, który rodzi się w chwili, kiedy się stwierdza, że musi nastąpić paraliż, że musi się nagle utknąć, gdy nie zważa się na sąsiadów i nie liczy się nimi.

A ten Niemiec, który potrafi wszystkiego dowieść, który potrafi odegrać wszystkie oktawy na pianinie techniki, komendy i biurokracji, który potrafi wszystko łamać i rozbijać, — głowy, ludzi, wierzenia, prawa, sprawiedliwość, szyby, kasy, piękno, prawdę, literaturę — jednej rzeczy przełamać nie potrafi: lodów.

Prezydent Senatu gdańskiego powiedział nawet, że w Białowieży doszło się do porozumienia, że mimo wszystko sezon letniskowy z tego powodu nie ucierpi, bo w lecie lody ruszą...

Ale ja nie wierzę.

Heca antyżydowska na nic się nie przydała reakcjonistom hiszpańskim

Madryt, ŻAT. W związku z druzgocącą porażką, jaką ponieśli faszyści hiszpańscy w ostatnich wyborach, prasa podkreśla, że jedno ze stronnictw reakcyjnych w swej agitacji wyborczej posiłkowało się ostrą hecą antyżydowską, która jednak nie znalazła żadnego odgłosu wśród ludności. Stronnictwo to rozpowszechniało m. in. ulotki z napisami w rodzaju: „Żydostwo jest przeciwko Hiszpanji", „Żydzi, masoni i marksiści pragną zniszczyć Hiszpanję" i t. p. Władze gminy żydowskiej w Madrycie złożyły u premjera protest przeciwko tej agitacji antysemickiej.

Przed Konferencją Kraj. Org. Sjon. Z. Małopolski i Śląska

Aktualne problemy ruchu sjońskiego

Ankieta „Nowego Dziennika"

Głos tow. Joachima Neigera

W dalszym ciągu naszej ankiety na temat aktualnych problemów naszego ruchu w związku z XVII Konferencją Krajową Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska zabiera głos Tow. J. Neiger z Tarnowa.

Nasza ankieta obejmuje cztery następujące pytania:

I. Jaka jest rola i zadanie ogólnego sjonizmu w chwili obecnej?

II. Czy wierzy Pan w możliwość przywrócenia jednolitego frontu ogólno-sjonistycznego w łonie Organizacji światowej?

III. Jaka mogłaby być rola naszej dzielnicowej organizacji zachodnio-małopolskiej w połączeniu obu grup A. i B.?

IV. Jakie jest stanowisko Pana wobec projektowanej reformy ustroju organizacyjnego naszej Organizacji, w szczególności w sprawie związków terytorjalnych?

* * *

I. Nie wolno nam zapominać, że sjonizm od pierwszego swego historycznego wystąpienia na arenę żydowską, pomyślany był jako reprezentacja całego żydowskiego narodu. Tak rozumiał go Herzl, który od pierwszego Kongresu widział w sjoniźmie reprezentację całości, który samego siebie nie uważał za przywódcę partji, lecz za wodza narodu.

W tym sensie zachował sjonizm swe prawdziwe oblicze jedynie i wyłącznie w ogólnym sjoniźmie. Frakcje bowiem, które same zacieśniły swój program, dostosowując go do pewnych tylko warstw narodu, nie mogą wziąć na siebie roli przedstawicieli narodu, jako całości. Do objęcia tej roli powołany jest jedynie ogólny sjonizm, którego podwoje otwarte są dla wszystkich Żydów, bez różnicy zapatrywań na ogólno - ludzkie problemy społeczne.

Zadaniem ogólnego sjonizmu w obecnej chwili jest rozszerzyć możliwie jak najdalej ramy Organizacji, by w ten sposób móc osiągnąć pierwotne zamierzenia Herzla, to znaczy przemienić sjonizm w reprezentację całego narodu. W ścisłym związku z tem pozostać musi dążenie ogólnego sjonizmu do wybudowania takiej Narodowej Siedziby w Palestynie, w której w spokoju przebywać-by mogły obok siebie, wszystkie warstwy naszego narodu.

II. Na to pytanie odpowiadam w najgłębszem przekonaniu, wyraźnem i zdecydowanem „tak!". Tarcia w obozie ogólno sjonistycznym spowodowane zostały przez elementy, które zawsze obce były ogólnemu sjonizmowi i nigdy nie czuły się z nim związane. Po wystąpieniu grupy radykalnej z Grünbaumem na czele ze Światowego Zjednoczenia, droga do ponownego złączenia się sztucznie rozdzielonych grup A. i B. w jeden obóz ogólno - sjonistyczny, stoi znowu otworem. Po zniknięciu tych elementów, wzmocnione zostały siły dośrodkowe w naszych szeregach. Brak jedynie inicjatywy, by te małoznaczące różnice zdań mogły być usunięte.

III. Organizacja Ogólnych Sjonistów zach. Małopolski i Śląska może — jeśli nawet nie bezpośrednio — przyczynić się w znacznej mierze do połączenia tych dwóch grup, a to przedewszystkiem dlatego, że kierownictwo Światowego Związku ma swą siedzibę w Krakowie i spoczywa w ręku jednego z naszych czołowych towarzyszy.

Przedewszystkiem nie możemy dopuścić do dalszego pogłębienia się rozbieżności, której oznaki niestety zauważyć można także już w naszej Organizacji. Sami w pierwszym rzędzie musimy wyjść z tej konferencji złączeni, a to wywrze wpływ i na pozostałe części ogólno sjonistycznego ruchu światowego. Jeśli kierownictwo Światowego Związku posiadać będzie szeroką, mocną podstawę w swym własnym domu, to będzie miało tyle siły, by podjąć inicjatywę dla zjednoczenia i złączenia szeregów ogólno sjonistycznych, na skalę światową.

W pierwszym rzędzie wyświetlona być musi sprawa naszej młodzieży. Jak długo młodzież ogólno sjonistyczna podzielona jest na zwalczające się obozy, nie ma mowy o wzmocnieniu Organizacji. Nadszedł czas by zjednoczyć dwie grupy naszej młodzieży, a jeśli to nam się uda, to będziemy mogli powiedzieć sobie, że pierwszy początek zjednoczenia ogólnego sjonizmu na całym świecie został zrobiony.

IV. Mojem zdaniem związku terytorjalnego nie można s t w o r z y ć. Taki związek może tylko p o w s t a ć. Jeśli istnieje podatny grunt związek taki siłą rzeczy powstaje. Jeśli tego gruntu niema,, nie pomogą żadne uchwały Kongresu, ani żadne sztuczne zlepianie różnopostaciowych elementów. Aby zaś ten grunt stworzyć, musi istnieć u w s z y s t k i c h zainteresowanych stron, chęć zgodnej współpracy. Niechaj wszystkie partje najpierw dowiodą c z y n e m, że taka poważna chęć u nich istnieje, a wtedy związek terytorjalny sam przez się powstanie. Narazie nie widzimy jeszcze tych cznów i tej woli, dlatego uważam ideę związku terytorjalnego w naszej dzielnicy za przedwczesną jeszcze i niedojrzałą.

JOACHIM NEIGER

Kombatanci niemieccy w Szwajcarji odgradzają się od „rasistów"

Bern, ŻAT. Niemieckie związki kombatanckie w Szwajcarji, które dotychczas były sfederowane w Niemieckim „Kyffhaeuserbund", miały obecnie dokonać wewnętrznej reorganizacji przez wprowadzenie „zasady führerowskiej", „paragrafu aryjskiego" i t. d. Na zebraniach odbytych w tych dniach w Zurychu, Bernie i innych miastach Szwajcarji niemieckiej, uchwalono jednak nietylko nie wprowadzać wspomnianych zmian organizacyjnych, ale nadto wręcz zerwać z „Kyffhaeuserbundem". W dyskusji podkreślono, że uchwała ta będzie dowodem dla wielu tysięcy b. kombatantów - Niemców, więzionych w niemieckich obozach koncentracyjnych, że ich koledzy w Szwajcarji o nich nie zapomnieli.

słyszy zapowiedź nadejścia Mesjasza która rzuca jak gdyby radosne światło na ten żałobny obraz.

Widowisko to zostanie wystawione w budynku Opery, wybudowanym przed 30-tu laty, który jednak do niedawna nie był wogóle w użyciu. Teraz wybrał go Reinhardt, ponieważ jest to jedyny budynek teatralny w Nowym Jorku, który rozmiarami swojemi odpowiada gigantycznemu rozmachowi i zasięgowi tego przedstawienia. Rozszerza się scenę, przeprowadza się konieczne roboty. Reinhardt przewiduje bowiem, że tu odbędzie się 12 przedstawień co tydzień.

Próby odbywają się w gorączkowem tempie, premjera bowiem się zbliża. Reinhardt wciąż jeszcze dba o możliwą doskonałość przedstawienia, a pomaga mu kompozytor żydowski Kurt Weil (twórca muzyki do „Opery za trzy grosze") W próbach bierze udział 300 artystów, z których 50 występuje w głównych rolach. Baletem kieruje ta sama artystka, która funkcję tę sprawowała przy realizacji „Snu nocy letniej". Przygotowania do dnia dzisiejszego pochłonęły sumę 400.000 dolarów, a na tem jeszcze nie koniec.

Wszystkiego razem będzie 36 odsłon Warto zaznaczyć, że usunięta została całkowicie kurtyna. Z końcem każdego aktu, oświetlać będą salę specjalne reflektory tak, że scena temsamem stanie się niewidoczna. Przedstawienie potrwa 3 godziny.

A zatem resumujemy: 300 artystów, 50 głównych ról, patrjarchowie, prorocy, królowie, 5 scen, 36 odsłon, pół miljona dolarów — wszystko z niezwykłym rozmachem, jak na Reinhardta przystało. Cóż więc dziwnego, że świat teatralny w Ameryce czeka na to rewelacyjne wydarzenie w dziedzinie sztuki scenicznej? W prasie całej roi się od reportaży, wywiadów i zapowiedzi. A Żydzi amerykańscy mają nadzieję, że będzie to przedewszystkiem ich święto. Widowisko osnute na tle biblji, napisane przez żydowskiego autora dramatycznego, inscenizowane przez żydowskiego reżysera, przy akompanjamencie muzyki, stworzonej przez żydowskiego kompozytora, przy współudziale wykonawców, którzy jeśli nie wszyscy, to przynajmniej w przeważającej ilości, są Żydami.

— Jeśli chcemy doprowadzić do odrodzenia teatru, — oświadczył ostatnio Reinhardt — musimy wrócić do świętego misterjum, które było pierwszym zalążkiem teatru w odległych czasach.

M. L.

—o0o—

Przegląd prasy

WIERZYTELNOŚCI POLSKIE ZAGRANICĄ.

„Gazeta Polska“ zajmuje się problemem nieściągalnych wierzytelności polskich zagranicą:

„Rzeczpospolita Polska — wbrew utartemu mniemaniu — jest nietylko krajem dłużniczym Posiadamy zagranicą wcale poważne należności, w dodatku, dłużnikami naszymi są kraje o wiele od nas bogatsze. To też z należności tych nigdy nie zamierzaliśmy rezygnować i nie rezygnujemy.

Pieniądze, które należą się Polsce od innych krajów — zostały przeważnie pożyczone od nas wbrew naszej woli. Ostatnio odpowiednie czynniki polskie poruszyły tego rodzaju sprawę z naszym sąsiadem zachodnim.

Jednak sąsiad zachodni nie jest jedynym „przymusowym wierzycielem“ Rzeczypospolitej. Jeszcze większą sumę — bo zgórą 140 miljonów złotych „pożyczył“ sobie od Polski Związek Sowiecki.

Chodzi tu mianowicie o 30 miljonów rubli złotych — którą to sumę nasz wschodni sąsiad zobowiązał się nam wypłacić, zgodnie z brzmieniem polsko - sowieckiego traktatu pokojowego podpisanego w Rydze w roku 1921.

Termin tej płatności minął 14 lat temu dnia 30 kwietnia 1922 roku. Od tego czasu należność ta stała się pożyczką, zaciągniętą u Polski — bez naszej po temu woli.

Przez 14 lat — bez względu na mniej, czy bardziej przyjazne stosunki — uwzględnialiśmy sytuację finansową naszego sąsiada — mamy więc chyba prawo liczyć obecnie na wzajemność, gdy kierownicy życia gospodarczego ZSRR. nie ukrywają świetnego stanu finansów sowieckich.

Cudzego nie chcemy — ale tego co się nam prawnie należy — powinniśmy się stanowczo domagać“.

GDZIE SĄ „KOMITETY CZYNU“?

„Robotnik“ pisze:

„Od szeregu tygodni prasa niezależna, a nawe niektóre agencje pół-„sanacyjne“ alarmują społeczeństwo polskie wiadomościami o coraz gwałtowniejszem i bezwzględniejszem prześladowaniu 1.500.000 Polaków, zamieszkałych w granicach Niemiec hitlerowskich. Polityka antypolska i germanizacyjna Rządu berlińskiego przybierać zaczyna formy i rozmiary, nieznane bodaj od czasów H. K. T., komisji kolonizacyjnej i — wozu Drzymały... Nie umilkły jeszcze echa radości „Gazety Polskiej“ z okazji drugiej rocznicy przymierza „sanacyjno“ - hitlerowskiego, a już p. Hjalmar Schacht, czynnik decydujący w gabinecie ministów hitlerowskich, wygłasza w Bytomiu słynną mowe o „absurdzie“ podziału G. Śląska, zaś półurzedowa „Frankfurter Zeitung“ propaguje gorliwie konieczność „nowego uregulowania sprawy Gdańska...“ Czterystu miljonów(!) należności polskich niepodobną wydostać z „odrodzonych“ Niemiec, które — kpiąc sobie z tych pretensyi polskich — wydają najspokojniej 25 miljadrów zł. rocznie na zbrojenia. A przecież za te „zamrożone“ polskie pieniądze możnaby uruchomić olbrzymie roboty publiczne, zatrudnić setki tysięcy bezrobotnych!...

Gdzie więc są „komitety czynu“ Gdzie są „federacje“? Gdzie są inne ‚sanacyjne“ związki i organizacje społeczne? Czemu uszy położyli po sobie i milczą głucho? Dlaczego to ludzie, tak skorzy do wrzasków antyczeskich mają dziś uszy i serca zamknięte na płacz i wołanie półtora miliona Polaków z nad Odry z Warmji z nad jezior mazurskich? Czemu to dziś żadna „federacja“ nie wzywa rodaków do demonstracyj i protestów?... Nie jesteśmy zwolennikami regulowania stosunków między narodowych w drodze wystąpień i awantur ulicznych, ale bezstronnie przyznać trzeba, dziś właśnie nie brak okazji do tłumnych i głośnych protestów“.

GDY DYGNITARZ ZAPRZYJAŹNIONEGO PAŃSTWA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI...

„I. K. C.“ donosi z Białowieży:

Przyjazd premiera Goeringa do Białowieży nastąpił we środę o godzinie 20.55. Przyjazd ten był aż do ostatniej chwili trzymany w ścisłej tajemnicy, a środki ostrożności zastosowano w całej pełni. Na peron i do bliższych jego okolic nie dopuszczono nikogo, nawet kolejarzy.

Po przybyciu pociągu specjalnego, składającego się z dwóch pruskich i dwóch polskich salonek, premjer Goering odjechał wraz z otoczeniem w pięciu nieoświetlonych wewnatrz samochodach do pałacu, gzie spożyto obiad.

Prem. Goering przywiózł ze soba własną obronę w postaci kilku wywiadowców „Gestapo“.

Sytuacja międzynarodowa rozjaśniła się

Kraków, 21 lutego.

(K) Ucichły rozmowy londyńskie i paryskie. Ostatniem ich echem był wywiad z królem rumuńskim, który oświadczył, że mała ententa nie dopuści absolutnie do żadnych koncesji na rzecz rewizjonizmu i gotowa jest zbrojnie wystąpić w obronie niezawisłości Austrji, jeśli Francja stanie po ich stronie. Rozumie się, że wywiad ten rozpętał gwałtowną i namiętną dyskusję w prasie węgierskiej, wykazując jeszcze raz, jak dalece odosobnione są Węgry, jak straszliwe jest wogóle odosobnienie wszystkich państw europejskich, orjentujących się na Berlin. Ostatnim gościem paryskim był wreszcie premjer czeski i minister spraw zagranicznych w jednej osobie dr. Hodża, który również prasie nie skąpił wywiadów, podkreślając w nich stale, że przyjechał do Paryża, by wysondować grunt dla porozumienia państw środkowo europejskich. Hodża gwoli uspokojeniu Niemiec podkreślał stale w swych wywiadach, że porozumienie państw środkowo europejskich jest przedewszystkiem natury gospodarczej i nie wyklucza współudziału Trzeciej Rzeszy.

Gdy więc ucichły już rozmowy parysko-londyńskie, nadeszła chyba chwila odpowiednia, by dać obraz ogólnej sytuacji międzynarodowej. Jest to rzecz arcytrudna, bo wszystko jest jeszcze w stanie płynnym, a narazie z tych rozmówek nie wyłoniło się jeszcze nic konkretnego. A jednak już teraz w ogólnych zarysach można zobrazować sytuację międzynarodową.

Komitet trzynastu ukończył obrady na temat sankcji i embarga naftowego. Rząd angielski ma zamiar zaznajomić angielską opinję publiczną z rezultatami prac komitetu trzynastu w Białej Księdze, zanim jednak dowiemy się z autentycznych dokumentów o przebiegu obrad tego komitetu, możemy już teraz zaznaczyć, że specjaliści od sankcji uzgodnili, że embargo naftowe może przyczynić się do skrócenia wojny abisyńskiej, o ile dojdzie się do porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi, by swój eksport nafty ograniczyły do stanu z roku 1933 i o ile wszystkie państwa, eksportujące naftę, a wchodzące w skład Ligi Narodów, zechcą sumiennie sankcje stosować w życiu. Teraz ma się zebrać komisja osiemnastu, która ma zająć stanowisko wobec sprawozdania komitetu trzynastu. Eden oświadczył w Izbie gmin na rozmaite interpelacje poselskie, że dążyć będzie do przyspieszenia zwołania komisji osiemnastu.

A narazie Mussolini trjumfuje, bo marszałek Badoglio odniósł wielkie zwycięstwo na froncie północnym. Jak już pisaliśmy niejednokrotnie, armja abisyńska otoczyła prawieże zwartym pierścieniem Makalle. Na południu Makalle skoncentrował Ras Mulugeta elitę armji abisyńskiej, która uposażona nawet była w ciężką artylerję. Potężny masyw górski Amba Aradam został ufortyfikowany i stał się dzięki temu pozycją prawie nie do zdobycia. Zdawało się, że Włosi będą musieli cofnąć się na całej linji, a nawet ewakuować Makalle. Tymczasem marszałek Badoglio przeprowadził przegrupowanie swych wojsk i otworzył na Amba Aradam tak potężny ogień artylerji, że armja Rasa Mulugety cofnęła się w zupełnej rozsypce, a Włosi zająć mogli ten masyw górski. Teraz komunikaty włoskie wyzyskują to zwycięstwo i nadają mu charakter rozstrzygnięcia zasadniczego. Ze źródeł propagandy włoskiej napływają wiadomości, że armja abisyńska nie jest już zdolna do oporu i że sytuacja Negusa jest rozpaczliwa.

Zachodzi więc pytanie, jeśli te wiadomości zgodne są z prawdą, czy Anglja dopuści do zupełnego podboju Abisynji. Narazie na to się nie zanosi, bo okręty angielskie zawinęły do portów jugosłowiańskich, fortyfikacje na Cyprze ulepsza się w tempie przyspieszonem, kanał Sueski zabezpieczony został przed wszelkiemi niespodziankami, a w Egipcie Anglja porozumiała się z nacjonalistyczną partją Wafdu. Jednem słowem militarne przygotowania Anglji są już ukończone, ale narazie głos ma dyplomacja angielska. Dowiedzieliśmy się więc z prasy, że Mussolini przyjął znowu na audjencji sira Erica Drummonda, a na tle tej audjencji powstała nawet wersja, że Anglja przed wprowadzeniem w życie embarga naftowego i przed odwołaniem się do swych sił zbrojnych na wypadek agresywności włoskiej ma zamiar jeszcze raz wystąpić z propozycjami pokojowemi.

Anglja do tych rokowań pokojowych przystępuje zupełnie przygotowana. Nietylko przeprowadziła pacyfikację Egiptu, ale doprowadziła do pewnego rodzaju zawieszenia broni dyplomatycznej z Rosją sowiecką. O roli Rosji sowieckiej w Europie napiszemy osobno, ale chcielibyśmy tutaj tylko zwrócić uwagę na pakt nieagresji zawarty między Turcją, Iranem, Afganistanem a Irakiem. Nie ulega chyba wątpliwości, że Irak aczkolwiek jest państwem formalnie niezależnem i jako takie wchodzi nawet w skład Ligi Narodów, pozostaje jednak pod patronatem Anglji, temsamem więc przystąpienie Iraku do bloku państw islamskich mogło nastąpić tylko za wyraźną zgodą Anglji. Próby włoskie pozyskania sobie w Indjach sojuszników oraz próby mącenia na półwyspie arabskim, spaliły na panewce.

Sytuacja więc jest zupełnie jasna: Włochy mimo swego zwycięstwa na froncie północnym muszą się liczyć z kategorycznem veto angielskiem w Abisynji. Wprawdzie Suvich, włoski podsekretarz stanu był ostatnio w Niemczech i konferował z kanclerzem Hitlerem, ale majak przyjaźni włosko - niemieckiej przestał być groźnem niebezpieczeństwem wobec konsolidacji bloku państw bałkańskich i małej ententy i wobec zdecydowanej postawy Francji, która twardo teraz stoi przy boku Anglji. Bez względu więc na to, czy Mussolini tym razem nie okaże się tak twardym wobec nowej angielskiej inicjatywy pokojowej, stwierdzić można, że sytuacja w Europie wyjaśniła się. Trzecia Rzesza jest wprawdzie uzbrojona od stóp do głów, ale otoczono ją zwartem kołem państw zdecydowanych tym razem na energiczny opór. Trzecia Rzesza z tem się liczyć musi i dlatego nie zaryzykuje awantury, która może się skończyć dla niej katastrofą.

Kronika palestyńska

Protest bez słów

W czasie podziału dyplomów między tegorocznych absolwentów Uniwersytetu Hebrajskiego rozdano między studentów odezwy, podpisane przez „studentów odczuwających ból i niedolę swego narodu" i nawołujące do przyjęcia z grobowem milczeniem obecnego w czasie rozdania dyplomów Wysokiego Komisarza. Miała to być demonstracja protestacyjna przeciwko ostatniemu zwrotowi w polityce angielskiej w Palestynie.

Wzrost wpływów Z. F. N.

Ze sprawozdania, ogłoszonego przez Żydowski Fundusz Narodowy za rok 1935, wynika, że w roku tym wpływy funduszu wynosiły 348.415 f. szt. wobec 283.429 f. szt. w r. 1934. Pierwsze miejsce zajmuje Ameryka (57.000 f. szt.). W ciągu 34 lat swego istnienia Z.F.N. zebrał 4.157.000 f. szt. W końcu 1934 posiadłość rolna Z. F. N. wynosiła 358.000 dunamów. Największe obszary Z. F. N. posiada w Emek Jezreel, Dolinie Jordańskiej i w Judei. Na terenach miejskich Doliny Zebulun (Zatoka Hajfska) zbudowano dotychczas przeszło 1000 domów, w tem 800 w Kirjat-Chaim. W dzielnicy przemysłowej tej doliny powstało dotychczas 25 małych fabryk zatrudniających 500 robotników.

W Emek-Hefer (Wadi-Hawarit) istnieje dziś 13 osiedli rolnych zamieszkałych przez 2000 rodzin. Dotychczas zbudowano tam 300 domów betonowych i 230 baraków drewnianych. W Beisan zaznaczają się początki działalności kolonizacyjnej. W r. 1934 Z. F. N. nabył tam około 14.000 dunamów ziemi. Dochody ze zbiorów prawie że całkowicie pokryły budżet osiedli żydowskich. W r. 1935 Z. F. N. zawarł 2090 układów dzierżawnych obejmujących 3300 rodzin. Zalesione przez Z. F. N. obszary obejmują 7513 dunamów ziemi, na których zasadzono 1,637.000 drzew. Największe gaje znajdują się w Ginegar (369.000 drzew) i Kefar-Hachoresz (339.000 drzew).

Z hebrajskiego życia kulturalnego

Kuratorjum „Mosad-Bialik" uchwaliło wydać w ciągu r. b. cztery dzieła beletrystyczne i dwa naukowe. Na redaktorów kuratorjum zaprosiło poetę Jakóba Steinberga i literata dr. Z. Wojsławskiego.

W tych dniach odbyło się posiedzenie kuratorjum fundacji zmarłego działacza sjonistycznego J. L. Goldberga na cele kultury hebrajskiej. W skład kuratorjum wchodzą dr. Magnes, M. M. Usyszkin, Z. Hoofien i Saul Czernichowski. Kuratorjum uchwaliło rozdzielić narazie 600 f. szt. na stypendja dla słuchaczy Uniwersytetu Hebrajskiego, Szkoły Technicznej w Hajfie, gimnazjum Herzlia w Tel-Awiwie i Seminarjum Frebianek. Nadto kuratorjum wyznaczyło pewną sumę na bibljoteki przy szkołach ludowych.

Nakładem Uniwersytetu Hebrajskiego ukazało się dzieło bibljograficzne dyrektora bibljoteki uniwersyteckiej Salomona Sunami'ego. Dzieło to „Mafteah ha'Maftehot", jest „bibljografją bibljografij" wszystkich gałęzi judaiki.

Konferencja rabinów w Petach Tikwie

W Petach-Tikwa odbyła się konferencja rabinów z przeszło 20 kolonij z Judei i Samarytanji. Na konferencji omówiono różne sprawy religijne. M. in. uchwalono powołać do życia związek rabinów okręgu Petach-Tikwa. Konferencja przyjęła też uchwały w sprawie mających się odbyć wyborów nadrabina Palestyny na miejsce opróżnione po zgonie rabina A. I. Kuka.

Nowy zarząd „Haawary"

Na mocy uchwały rady nadzorczej „Haawara", zatwierdzonej przez egzekutywę Agencji Żydowskiej, dr. Werner Feilchenfeld objął stanowisko generalnego dyrektora towarzystwa dla transferu kapitałów Żydów niemieckich do Palestyny. W skład dyrekcji wchodzą nadto Leo David i dr. Mojżesz Livni. W skład rady „Haawara" wchodzą: dr. Werner Senator (przewodniczący), dr. G. Landauer (reprezentujący Agencję Żydowską), H. Brudny (Haaleumi), dr. Z. Hirsch (Związek sjonistów z Niemiec), dr. L. Piner (Związek Żydów niemieckich) i H. Margolis (Anglo Palestine Bank).

Teroryści arabscy

Został już opracowany akt oskarżenia przeciwko członkom arabskiej bandy terorystycznej. Ośmiu członków bandy stanie przed sądem z oskarżenia o zamordowanie żydowskiego sierżanta policji Mojżesza Rosenfelda i policjanta brytyjskiego Moody'ego. Nadto akt oskarżenia zarzuca terorystom szereg innych przestępstw.

Propaganda włoska

Policja otrzymała nakaz konfiskowania wszelkich włoskich propagandowych broszur i nutek rozpowszechnianych przez konsulat włoski i wychwalających „wyzwoleńczą akcję włoską w dzikiej Abisynji".

Wandalizm

W gaju zasadzonym w r. ub. przez Z. F. N. w miejscowości Ramat-Jochanan niewykryci narazie sprawcy zniszczyli 400 młodych drzewek sosnowych. Gaj przylega do obszaru, do którego Arabowie wysuwają roszczenia o własność.

Czytając prasę zagraniczną...

Przed nowym kompromisem w sprawie abisyńskiej

W znanym paryskim tygodniku „*Vendemiaire*", znajdujemy ciekawy artykuł, analizujący polityczną sytuację Włoch i zapewniający, *że kancelarje dyplomatyczne przygotowują obecnie nowy projekt kompromisowy, zdążający do rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego.*

Sytuacja Włoch — wywodzi autor — przedstawia się obecnie niezwykle krytycznie:

> Rezerwy złota, w wysokości 3 miljardów, przy obecnym stanie wydatków, wystarczyć mogą zaledwie na 6 miesięcy. Przeszkody nie do przezwyciężenia, na jakie napotyka w Abisynji armja północna, wywołują we Włoszech nastroje wrogie faszyzmowi w tej mierze, że Watykan musiał zerwać z dotychczasową biernością i wszcząć kroki w Paryżu i Londynie, zmierzające do wzmocnienia silnie nadwątlonej pozycji Mussoliniego. Dodajmy do tego, że w ostatnim czasie sytuacja zewnętrzna rozwija się pod aspektem dla Rzymu mocno nieprzychylnym.

W międzyczasie dyplomacja europejska nie spoczywa, lecz przygotowuje nowe propozycje kompromisowe:

> Szczegóły tej ugody zostaną niezawodnie jeszcze zmodyfikowane, zanim dojdzie do ostatecznej redakcji. W każdym razie już teraz można skonstatować, że *treść ich w znacznej mierze odbiegać będzie od znanego planu Lavala i Hoare'a.*
>
> Ten nowy kompromis opierać się będzie na planie neutralizacji Abisynji. Tem samem wykluczone jest stworzenie strefy dla ekspanzji kolonizacji włoskiej. Plan przewiduje połączenie Erytrei i Ogadenu, przewidziane umową włosko - angielsko - francuską z r. 1906, dalej zmianę granic wzdłuż rzeki Takaze na korzyść Włoch, oddanie Włochom miasta Adui i przyznanie im uprzywilejowanej pozycji ekonomicznej.

Nie wiemy, czy te informacje prawicowego tygodnika francuskiego zaczerpnięte są ze źródeł dość miarodajnych. W każdym razie jednak chyba zgodzić się można z ostatecznemi konkluzjami autora, który wywodzi:

> Zamiast ułatwić możliwość porozumienia, Włochy tymczasem szermują wojowniczemi proklamacjami i starają się bić kapitał z gróźb niemieckich, tyczących strefy nadreńskiej. Najwyższy czas, by Włochy zrozumiały, że nic nie może być dla nich bardziej korzystne, niż zaniechanie raz na zawsze polityki rewizjonistycznej.

POMRUKI GRECKIE.

Korespondent „*Tempsu*" donosi o procesie rzucającym ciekawe światło na wewnętrzne stosunki w Grecji:

> W ubiegły czwartek przed trybunałem wojskowym stanęło 27 oficerów, oskarżonych o uknucie spisku przeciwko generałowi Kondylisowi, za czasów jego regencji. Sprawa ta była do niedawna trzymana w głębokiej tajemnicy, a dopiero ostatnio pojawiły się o tem oficjalne komunikaty.

Z tej samej korespondencji dowiadujemy się o konferencji przywódców partyj greckich, odbytej u króla Jerzego II, na której Tsaldaris zażądał formalnych gwarancyj, *że ani Venizelos, ani generał Plastiras nie będą mogli powrócić do aktywnego życia politycznego conajmniej jeszcze przez dwa lata.* W przeciwnym razie żąda Tsaldaris — *rozpisania nowych wyborów.*

Trwają więc jak widać w Grecji symptomatyczne pomruki, które — kto wie — prowadzić mogą bodaj czy nie do nowego jakiegoś przewrotu.

BLUM CZYLI WOJNA

Poważna prasa francuska, w walce ze swymi przeciwnikami, ogranicza się do momentów ściśle rzeczowych, nie wkraczając nigdy na teren wyznaniowy i nie używając nigdy argumentów rasowych. Żerują na antysemityzmie tylko pisma skrajnie nacjonalistyczne, jak naprzykład „Ami du Peuple", „Action Francaise" i inne ideowo im pokrewne. Oto ostatnio, w związku z napadem na Bluma, znajdujemy w piśmie nacjonalistycznem „Production Francaise" napastliwą żydożerczą charakterystyczną notatkę, przeciwko Blumowi:

> Przywódca socjalistów — czytamy tam — Leon Blum, nie należy do naszej rasy, nie pochodzi z naszej krwi. Nie może więc czuć, nie może myśleć i nie może działać jak Francuz. Co więcej: Blum Francji nienawidzi. To nam tłumaczy, dlaczego Blum z całych sił prze ku wojnie.
>
> Irytuje go sama myśl o tem, że my dotychczas nie wypowiedzieliśmy wojny Włochom spowodu Abisynji. Chce, by rząd francuski jak najszybciej podpisał układ z Sowietami, ponieważ wie, że ta ratyfikacja wywoła wojnę już w najbliższym czasie. Leon Blum bowiem pragnie wojny: wojny z Włochami i wojny z Niemcami.

Pragnie wojny — ponieważ jest Żydem... A my doniedawna myśleliśmy, że czyni się nam zarzuty tylko z racji żydowskiego pacyfizmu.

(h).

Tego jeszcze nie było w dziedzinie pojedynków

W stanie Colorado, w mieście Denver (USA) odbył się w tych dniach niezwykły pojedynek... na auta. Dwaj rywale, Teodor Bonnett i Ora Nicholson, uregulowali dawne spory między sobą w ten sposób, iż siedzieli przy kierownicach swych aut i, rozpędziwszy je, skierowali wozy jeden przeciw drugiemu. Auta wjechały na siebie, zderzenie nastąpiło z tak wielką siłą, iż oba wozy zostały zdruzgotane, ale przeciwnicy wyszli z tego osobliwego pojedynku — o dziwo! — zdrowo i cało. Co najdziwniejsze, pojedynek ten odbył się na jednej z najruchliwszych ulic w środku miasta. Policjantom, którzy przybiegli na miejsce „umownej" katastrofy, kierowcy - pojedynkowicze oświadczyli, że „załatwiali w ten sposób nieporozumienia prywatne". Wyjaśnienie nie znalazło, rzecz prosta, uznania w oczach władzy, to też obaj pojedynkowicze powędrowali do aresztu, a potrzaskane auta zaciągnięto do garażu, gdzie pozostaną aż do chwili rozprawy sądowej, jako corpus delicti.

MILJONER!

— Znasz tego jegomościa, który przeszedł obok nas?
— Nie.
— Ten liczy tylko na miljony.
— Taki bogaty?
— To to nie. Bakterjolog!

(Le Rire)

Groźba wojny na Dalekim Wschodzie

Znawcy stosunków na Dalekim Wschodzie (m. in. dziennikarz amerykańsko-żydowski Nathaniel Peffer, który spędził tam kilka lat), nie zastanwiają się już dzisiaj nad tem, czy na Dalekim Wschodzie wybuchnie wojna, gdyż kwestję tę uważają za przesądzoną, lecz starają się przewidzieć, kiedy to mniej więcej nastąpi i jakie państwa zostaną najpierw w nią wciągnięte.

Wiadomości, jakie nadchodzą prawie codzień w Tokio i z Moskwy, dają nam odpowiedź na to palące pytanie. Wprawdzie nikt jeszcze nikomu nie wypowiedział żadnej wojny, bo dawne tradycje rycerskie nie są dzisiaj w modzie, lecz mimo braku wypowiedzenia wojny toczą się walki, leje się krew i padają trupy. Pograniczne oddziały mandżurskie — jak twierdzi agencja sowiecka — napadają na terytorjum ludowej republiki mongolskiej (Mongolja Zewnętrzna), wywracają słupy graniczne, grabią ludność i dokonywują innych aktów nieodłącznych od prawdziwej wojny. Japońska agencja telegraficzna twierdzi natomiast, że wszystkie te napady graniczne są dziełem wojsk mongolskich.

Tym prawie że codziennym walkom granicznym, których najbardziej jaskrawym przykładem jest incydent pod Olahodek, a których rozmiary stają się coraz szersze, albowiem w walkach biorą udział setki żołnierzy z karabinami maszynowemi i samochodami pancernemi, towarzyszy wymiana not pomiędzy Tokio a Moskwą. Rządy Sowietów i Japonji oskarżają się wzajemnie o prowokacyjne napaści graniczne, a ton not z dniem każdym staje się coraz bardziej ostry i mniej pojednawczy. Jest to jeszcze jednym dowodem więcej — pomijając intensywne zbrojenia Sowietów i Japonji — że głównymi partnerami w grze o stawkę na Dalekim Wschodzie są w danej chwili właśnie Sowiety i Japonja. Trzeci główny partner — Stany Zjednoczone — w danej chwili wyraźnie do gry jeszcze nie przystąpił.

Istotna przyczyna konfliktu na Dalekim Wschodzie leży w ekspansji japońskiej, spowodowanej względami populacyjnemi i gospodarczemi. Analiza polityki japońskiej w ostatnich latach 30 wskazuje, że Japonja dąży do opanowania Azji Wschodniej. Dążenia te w ostatnich latach stały się zupełnie wyraźne. W pierwszym rzędzie polityka japońska zmierza do opanowania Chin Północnych. Zbytnie zwlekanie z wykonaniem tego planu może okazać się dla Japonji rzeczą ryzykowną, gdyż świadomość narodowa w Chinach z dniem każdym wzrasta i może doprowadzić do gwałtownej reakcji przeciwko akcji japońskiej. Przed opanowaniem Chin Północnych, na co wskazuje podany onegdaj w prasie wywiad gen. Doihara korespondentowi Havas'a, Japonja pragnie połączyć stworzone przez siebie państwo Mandżukuo z Mongolją Zewnętrzną, znajdującą się pod protektoratem Sowietów, co, oczywiście, stanowi groźbę bliskiego i bezpośredniego konfliktu sowiecko-japońskiego, gdyż Z.S.S.R. nie zamierza dłużej grać roli biernego świadka ekspansji japońskiej.

Japonja, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że Rosja Sowiecka za lat kilka będzie daleko groźniejszym przeciwnikiem niż obecnie, dąży do zrealizowania swoich planów na Dalekim Wschodzie już w najbliższej przyszłości. Pozatem, sytuacja na arenie polityki międzynarodowej jest dla Japonji jaknajbardziej pomyślna.

Anglja i Francja, będące z mocarstw europejskich najbardziej zainteresowane na Dalekim Wschodzie, nie są dzisiaj zdolne do energicznego i zdecydowanego wystąpienia przeciwko Japonji, chociażby ze względu na to, że do pewnego stopnia mają związane ręce konfliktem włosko-abisyńskim, a pozatem zbrojenia Rzeszy również stanowią hamulec w angażowaniu się na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to i z tej strony sytuacja dla Japonji jest sprzyjająca, gdyż wielka republika zaatlantycka przechodzi dzisiaj głęboki kryzys wewnętrzny, który potęgują jeszcze zbliżające się wybory.

Jasnem więc jest, że warunki zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie układają się jaknajpomyślniej dla zamierzeń polityki japońskiej i dlatego Japonja stara się je wykorzystać dla przeprowadzenia swoich szerokich planów politycznych na wschodnich obszarach Azji, zdając sobie sprawę z tego, że koincydencja tych sprzyjających warunków może się już nigdy nie powtórzyć. Dlatego z najwyższem zaciekawieniem opinja światowa śledzi propozycje wyjazdu komisarza Litwinowa do Tokio. Ewentualny pomyślny rezultat rozmów mógłby doprowadzić do delimitacji granic pomiędzy Mongolją zewnętrzną a Mandżuko, usunąć chwilowo płaszczyzny tarcia i ułożyć na pewien czas możliwe współżycie japońsko-rosyjskie.

Prasa europejska, m. in. francuska, oceniając wypadki na Dalekim Wschodzie, przewiduje, że wojna sowiecko-japońska wybuchnie na wiosnę. Rozmiarów tej wojny i jej skutków w tej chwili przewidzieć niepodobna. W każdymbądź razie będzie to pierwszy wielki konflikt zbrojny od czasu wielkiej wojny światowej.

24) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

Mikołaj szczypie ją dwoma palcami w policzek: „A ja to w każdym razie czynię po raz pierwszy!"

„Au!" woła pocierając sobie twarz, chociaż była to raczej pieszczota.

Mikołaj przy stole odzywa się do pani Joanny: „Czy nie wydaje się to pani wprost niesamowite?" Przecież to zupełnie nie córka pani. To jest kropla w kroplę pani mała siostrzyczka".

„Nasza mała chyba oczarowała pana. Zachowuje się pan taksamo jak przed czternastu laty! Węszy pan wszędzie podobieństwo".

„Moja teściowa jest też zdania, że dziecko niesamowicie podobne jest do zmarłej. Moja żona tylko tego nie znajduje."

„Czy znał pan siostrę mamy?"

„Nie".

„Ja też nie. Ale czy to nie jest komiczne, że mnie się wciąż zdaje, jakgdyby ona była dobrą moją znajomą. A jeślim coś porządnego zrobiła, uznaję to dopiero wtenczas, kiedy wyobrażam sobie, że Katarzyna powiedziałaby na to: „do licha!"

„Katarzyna nigdy nie wyrażała się tak trywialnie" — czyni wymówkę Joanna.

„No, jeszcze jak. Babcia Lentz opowiedziała mi przecież, że klęła jak feldwebel i — i wszy miała zresztą taksamo jak ja!"

„Katarzyno! Jesteśmy przy stole!" — Joanna jest zrozpaczona.

„Ja ich zresztą dawno już nie mam" zwraca się Katarzyna zażenowana do gościa by go uspokoić "naprawdę nie. — Ale skąd pan wie coś o Katarzynie, skoro jej pan wogóle nie znał?"

„Czy możesz sobie wyobrazić, żem się przed czternastu laty do szaleństwa zakochał w jej portrecie?"

„Oczywiście" odpowiada Katarzyna z uroczystą powagą, „mogę sobie wyobrazić".

„I kocham ją jeszcze wciąż".

„Ja też. — Kiedy już nie będę żyła, chciałabym bardzo, by mnie ktoś tak kochał, jak pan i ja kochamy Katarzynę." Jest bardzo wzruszona na samą myśl o własnej śmierci. Nie zatrzymuje się jednak dłużej przy tej tragicznej konieczności, lecz chciałaby dowiedzieć się: „Katarzyna chyba była bardzo piękna?"

„To jest rzecz gustu" wymija pułapkę.

„Ach!" odpowiada i chciałaby za wszelką cenę dowiedzieć się zkolei, jak obcy ustosunkował się do problemu tego podobieństwa, nie wie jednak, jak to od niego wydobyć.

Mikołaj nachyla się ku niej, nakładając jej na talerz kawałek tortu: „Tak, są napewno ludzie, którym ty się też podobasz".

Katarzyna odpowiada spojrzeniem niepewnem, ale on więcej już nie powiedział.

Joanna pełna lęku konstatuje, że Mikołaj i dziecko mają nietylko tesame szare oczy, lecz tensam zadziwiający sposób patrzenia się, nie poruszając przytem głową.

— — — — — — — —

W drodze do sędziego śledczego zwraca pan Boissier jeszcze raz uwagę Katarzynie na jej obowiązek mówienia prawdy bez żadnych zastrzeżeń. I przemilczenie prawdy jest też kłamstwem.

„Tak, wiem o tem już dobrze" odpowiada a jej twarz zacięta budzi w nim znowu wszystkie obawy.

„Odpowiadaj przynajmniej grzecznie i skromnie!" ogranicza Ryszard swoje żądania.

„O, ja jestem zawsze grzeczna i skromna" — zapewnia dziewczynka, a jej śmiech jest swobodny, szczery i pełen łobuzerji.

Ryszard już milczy.

— — — — — — — —

Trzeba czekać w przedpokoju u sędziego śledczego.

Pan Boissier, który rzadko kiedy traci spokój, odczuwa wrogi nastrój tego pokoju. Denerwują go te wysokie półki z aktami z małemi zagiętemi kartkami i numerem porządkowym na grzbiecie, a z równowagi wyprowadza go człowiek, który nie wstaje, gdy się wchodzi do pokoju.

„Jak mało do tego potrzeba" myśli Ryszard, „by człowieka wytrącić z równowagi. Trochę kurzu z aktów i człowiek, który nie wstaje...."

Człowiekiem, który nie wstaje jest kancelista który siedzi przy stole i coś notuje. Powierzchownie spojrzał tylko na nich, a potem poprosił, by usiedli. I dalej pisał.

C. d. n.

TO I OWO

Kobieta, która odrzuciła 600 miljonów

Z Nowego Yorku donoszą: Jeden z największych procesów spadkowych ostatnich lat zostanie wkrótce rozstrzygnięty w Ameryce Historja tego spadku jest tak fantastyczną, że czyta się ją jak powieść godną pióra Jacka Londona.

Krewna największego amerykańskiego magnata naftowego Jeana Malleta wniosła skargę do sądu przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych, domagając się od tego sądu sumy, wynoszacej około 600 miljonów złotych

W małej francuskiej wiosce żył Jean Mallet w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Pełnił on funkcje duszpasterza i ani marzył o tem, że kiedyś będzie posiadał olbrzymie pieniadze.

O wszystkiem zadecydowała nieszczęśliwa miłość. Młody duchowny zakochał sie w najpiękniejszej dziewczynie swej wsi, a to wywołało tak wielkie oburzenie całej gminy, że wypędzono go z wioski.

ODTRĄCONY PRZEZ MATKĘ

Mallet pochodził z zamożnego domu i — nie mając wyboru — udał się do swej matki do Paryża. Jednakże staruszka również nie mogła mu przebaczyć złamaniu ślubu i zażądała by opuścił jej dom. Kupiła mu bilet okrętowy do Ameryki i oświadczyła, że nie chce go znać, ani widzieć nigdy w życiu.

Rozczarowany i zgorzkniały wsiadł Mallet na okręt. Ukochana jego podążyła za nim. Miała na szczęście trochę pieniędzy i za tę sumę nabyli oboje małą fermę w pobliżu New Yorku. Po ślubie pracowali oboje w pocie czoła, ale szczęście im nie sprzyjało. Mieli już nawet zamiar pozbyć się nieszczęsnej fermy, gdy nagle najniespodziewaniej w ciągu jednej nocy, odmieniło się wszystko.

MALLET ZOSTAJE MILJONEREM.

W jakiemś miejscu na swem polu odkrył Mallet małe źródełko, z którego wypływała brunatna ciecz. Nie było wątpliwości, że jest to najzwyklejsza nafta. Uradowany Mallet wpadł do chaty, uściskał żonę i wykonał indyjski taniec radości. Nie ulegało wątpliwości, że dni głodu i nędzy minęły.

Wiadomość o sukcesie biednego farmera rozeszła się po okolicy lotem błyskawicy. Okazało się, że jego pole posiadało niezwykle bogate źródła naftowe. Już w kilka tygodni po swem odkryciu podpisał on umowę z jednem z największych towarzystw naftowych Ameryki i otrzymał 15 miljonów dolarów w gotówce. W ciągu jednej nocy stał się królem naftowym. Wraz z pieniędzmi obudził się w nim duch przedsiębiorczości. Kapitałami swemi obracał tak, że wkrótce wielokrotnie powiększył swój majątek, stając się jednym z najbogatszych kapitalistów nowego świata.

Poprzednia nędza i fatalny klimat podziałały bardzo ujemnie na zdrowie jego żony, która wkrótce zmarła. Mallet nie mógł przeżyć jej zgonu i zmarł w parę miesięcy potem. Mówiono wówczas o nim, że z żalu za żoną pękło mu serce

BEZPAŃSKIE MILJONY.

Ponieważ Mallet nie zostawił dzieci i nie napisał żadnego testamentu, majątek po nim przypaść miał matce. Staruszka otrzymała urzędowe zawiadomienie o tym fakcie, jednakże wrzuciła list z Ameryki, nie otwierając go z oburzeniem do szuflady. Nie chciała nic wiedzieć o synie. Może być, że gdyby wiedziała co list zawiera, nie potraktowałaby go w ten sposob. Tak jednakże nie dowiedziała się do końca swoich dni, o czekającym na odbiorcę olbrzymim majątku.

Od tego czasu minęły dziesiątki lat. Przed kilkoma miesiącami grzebała pani Rolanda Pecaud. prawnuczka dawno zmarłej matki Malleta, w starych szufladach i papierzyskach. Przy tej sposobności wpadł jej w ręce zapieczętowany list z Ameryki. Zaledwie zapoznała się z jego treścią, udała się odrazu do adwokata i zgłosiła swoje pretensje.

Onegdaj zjawiła się w New Yorku

Rząd amerykański wychodzi z założenia, że prawa do spadku po Mallecie uległy przedawnieniu, ponieważ od jego śmierci minęło przeszło dwadzieścia lat. Wobec tego pani Pecaud rozpoczęła proces. Majątek, jaki przypadł państwu amerykańskiemu wynosi ze wszystkiemi procentami około 600 miljonów złotych. Młoda Francuzka ma nadzieję, że proces ten wygra.

—oOo—

Wpływ pogody na zdrowie

Wśród biuletynów wydanych przez lekarzy w czasie choroby króla Jerzego V zwrócił uwagę jeden z nich, podając, że „w stanie króla zaszło pewne polepszenie, co pozostaje w związku ze zmianą pogody“.

Już od dłuższego czasu medycyna zajmuje się stwierdzeniem wpływów pogody na samopoczucie i stan chorych. Na wydziale chirurgicznym jednego ze szpitali wiedeńskich stwierdzono, że większość komplikacyj pooperacyjnych pozostaje w jakimś tajemniczym, niezbadanym dotychczas związku ze zmianami pogody. Na sto komplikacyj pooperacyjnych 90 przypisać należy wpływom pogody na organizm operowanego, a tylko 10 ma swe źródło w innych przyczynach. Szczególnie niebezpieczny jest nagły napływ zimnych warstw powietrza i zmiana ciśnienia barometrycznego. Szczególnie wrażliwi na zmiany atmosferyczne są chorzy na ślepą kiszkę, wątrobę, kamienie nerkowe, owrzodzenia żołądka lub jelit i t. p.

Znaną jest również rzeczą, że większość zaziębień powstaje nie w okresie zimna ale właśnie w okresach przejściowych.

Rekord lotu motyli

Pewien przyrodnik angielski badający życie motyli schwycił w Kairze około tysiąca najróżniejszych okazów motyli, które wypuścił na wolność odpowiednio je pznaczywszy.

Jednego z tych motyli znaleziono w Kapstadzie i odesłano do instytutu badawczego w Kairze. Motyl przebył więc cały kontynent afrykański, to jest około 7.000 klm.

Wędrówki motyli znane są przyrodnikom oddawna. Dotychczas jednak obserwowano jedynie loty gromadne, zależnie od pory roku i zmiany roślinności, służącej motylom za pożywienie. Ogólnie przypuszczano jednak, że pojedynczy motyl nie odbywa dłuższych podróży. Okazuje się obecnie, że przypuszczenie to było mylne.

Motyl schwytany w Kapstadzie należy do gatunku specjalnie szybkich motyli, które lecą z szybkością 15 metrów na sekundę, czyli, że zużył on na przebycie przestrzeni od Kairu do Kapstadtu 6 dni. Jest to jak dotychczas, rekord lotu motyla.

Czy można dowolnie przedłużyc życie ludzkie

Niedawno obiegła prasę całego świata sensacyjna wieść, że sławny lekarz, laureat nagrody Nobla, Dr. Carell z Instytutu Rockefellera w Nowym Yorku, miał wynaleźć metodę, która pozwala na dowolne przedłużenie życia ludzkiego.

Metoda ta polegać miała na „zamrożeniu“ człowieka, tj. szczelnem zamknięciu go w bryle lodu. Po dziesiątkach czy nawet setkach lat, człowiek „zamrożony“ mógł być powołany do życia. Reporterzy pism amerykańskich snuli już bujne fantazje na temat nowych możliwości, otwierających się przed człowiekiem. Trzeźwa nauka jednak patrzy na pomysł Dr. Carella z uprawnionym sceptycyzmem dowodząc przedewszystkiem, że „zamrożenie“ człowieka przerwie jednocześnie funkcje oddechowe organizmu, co powoduje oczywiście śmierć. Według opinji kół naukowych, należy odczekać miarodajnych wyjaśnień samego Dr. Carella. Wieść o jego metodzie dostała się do Europy poprzez prasę amerykańską, która albo przekoloryzowała znaczenie wynalazku(albo też nie zrozumiawszy go, przedstawiła błędnie.

Promienie pomagają trawieniu

Działanie organizmu podobne jest często do działania zepsutej maszyny. Ujawnia się to szczególnie w procesach trawienia. To też nauka ciągle wysila się na rozmaite metody, któreby ułatwiły funkcjonowanie organizmu ludzkiego. Ostatnio jeden z biologów niemieckich wpadł na pomysł poddania naświetlaniu pokarmów przeznaczonych dla człowieka. Okazało się, że kazeina poddana naświetlaniu promieniami o wysokiej aktywności staje się łatwiej strawną, wskutek zmian, jakie pod wpływem naświetlenia zachodzą w układzie molekuł.

Zalać robaka..."

Jak wykazały ostatnie badania, charakterystyczne przysłowie pijackie „zalać robaka“ nie jest tak bezpodstawne, jakby się to wydawać mogło. W zwykłem czerwonem winie np. bakcyl tyfusu traci po 2 godzinach swą żywotność. Istnieje nawet pewien gatunek wina specjalnie kwaśnego, które zabija bakcyle już po 10 minutach. Woda zmieszana z czerwonem winem, staje się po 12 godzinach wolna od wszelkich bakteryj tyfusowych itp. Dodanie drobnej ilości wina białego do wody zabija bakcyle już po 6 godzinach. Stąd też już dawniej zalecano w czasie epidemji tyfusu i cholery picie wody zmieszanej z winem. Również piwo ma właściwości niszczenia pewnych gatunków bakteryj złośliwych

Szklany ekran

W Londynie w jednym z kinoteatrów pobudowano ekran ze szkła. Ekran ma tą własność, że widzowie, którzy siedzą nawet na najbardziej bocznych miejscach, widzą obraz tak, jakby widzieli naprost ekranu

LOSOWANIE
II. Konkursu Zimowego
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

odbędzie się **dziś**, dnia 21 b. m. o godz. 12 w poł. w budynku „Now. Dziennika“ II p.



PIĄTEK, 21. LUTEGO 1935.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyi 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy oraz audycja dla szkół (dzieci starszych) a) Obiad proszony, obrazek słuchowiskowy Benedykta Hertza w/g bajki La Fontaine'a, b) Te cztery, odśpiewają piosenki; 12.40 Koncert orkiestry kameralnej; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert solistów z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Koncert w wyk ork. Tadeusza Seredyńskiego: 16.45 Zimowa bajka opowiadanie dla dzieci Janiny Niżyńskiej; 17.00 Skarby polskie — oczyt; 17.15 Minuta poezji: wiersze Światopełka Karpińskiego laureata Pol, Akad. Liter., recytuje Jan Kreczmar; 17.20 Kwartet g-moll op 25 Jana Bramsa w wyk.: Marek Rak(skrz) Jakób Mund (altówka) Adam Schmar (wiol) Edward Steinberger (fort) 17.40 Poradnik sportowy; 17.50 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. przy fort. prof. L. Urstein; 18.20 Pogadanka aktualna: Działalność strażacka w województwie krakowskiem; wygł. dr. Władysław Wnek, przes wojew. okr. Straży Poż. 18.30 Wiadomości bieżące; 18.35 Pogadanka: Zagadnienie Nilu i jeziora Tana w Abisynji, wygł. dr. Walery Goetel, prof. Akademji Górniczej; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.05 Lokalne wiadomości sportowe; 19.10 Komunikat śniegowy (na wszystkie rozgłośnie) 19.15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.30 Z Wiednia: koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod. dyr. Oswalda Kabasty z udz. Erny Sack (sopran) w przrwie ok. godz. 20.20 dziennik wiecz. i Obrazki z Polski współczesnej; 22.10 Hej ty Wisło, suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku Marjana Rudnickiego. dyr. M. Mierzejewski 21.50 Skrzynka techniczna w red. Wacława Frenkla; 22.40 Wiadomości sportowe z Warszawy 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club“ — w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej;

Budapeszt (549.5) 17.00 Muzyka cygańska; 19.30 Azra — opra Zador - Szpa.

Medjolan (368.6) 21.00 Koncrt symfoniczny.

Moskwa (1724) 19.00 Tosca — opera Puccini'ego

Praga (470.2) 21.00 Koncrt z udziałem S. Prokofjewa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Śląsk rozczarowany po umowie handlowej polsko-niemieckiej

Eksport zboża i innych płodów rolnych z Górnego Śląska do Niemiec nie napotykał do roku 1934 na żadne przeszkody ani ograniczenia, a to z uwagi na prawa, przysługujące województwu śląskiemu na podstawie postanowień konwencji genewskiej. Dopiero rygorystyczne przepisy dewizowe niemieckie zahamowały eksport śląski, nieskrępowany od wielu lat i wyrządziły tem samem wielkie szkody rolnictwu śląskiemu, zdanemu na dochód z eksportu. Niemieckie przepisy dewizowe godzą w tym wypadku wyraźnie w postanowienia konwencji genewskiej, która dotąd przez oba te kraje była respektowana.

W maju 1935 r. — w miarę wyłaniających się trudności dewizowych, przystąpiono do utworzenia t. zw. „Aski-konto" (Ausländer-Sonderkonto), które regulowało zobowiązania, wynikające z tytułu eksportu śląskiego i importu towarów niemieckich wytwarzanych w obrębie Rzeszy Niemieckiej, a eksportowanych do Polski, w stosunku 1:1.

Zaznaczyć należy, że wymienione „Aski-konto" powstało z inicjatywy i dzięki długotrwałym staraniom władz wojewódzkich, generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach i zainteresowanych sfer gospodarczych, które w tym celu założyły organizację pod nazwą „Związek Eksporterów". Związek ten rozwinął dodatnią działalność w zakresie eksportu płodów rolniczych z G. Śląska i wyszukiwania odpowiednich na ten cel kompensat.

„Aski-konto" czynne było od dnia 12 maja do 20 listopada 1935 r. i dzięki odpowiedniej, sprawnie działającej organizacji zaspakajało w zupełności potrzeby i możliwości eksportowe na G. Śląsku, przyczem ogólny obrót wynosił przeszło 5 miljn. złotych. Niezależnie od tego dalsze 6 miljonów zł. obrotu przeszło przez identyczne konto rozliczeniowe centralnej organizacji niemieckich rolników na G. Śląsku t. zw. „Landbund".

Z chwilą wejścia w życie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4.XI. 1935 r. obrót konwencyjny G. Śląska wcielono w ogólny system „clearingowy". „Aski-konto" uległo likwidacji wobec powierzenia instytucji „Zahan" uskutecznienia rozrachunków clearingowych.

Wejście w życie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej wywołało wśród mas rolniczych na G. Śląsku nadzieje na większe możliwości eksportowe zboża i innych płodów rolnych a tymczasem wykonanie umowy gospodarczej napotyka w praktyce na olbrzymie trudności i w konsekwencji rolnictwo śląskie ponosi duże straty. *Eksport śląski został nagle zahamowany a raczej ograniczony do takiego minimum, iż stan ten wywołuje uzasadnione rozgoryczenie.* Z miesiąca na miesiąc możliwości eksportowe G. Śląska maleją, oddziaływując zarówno materjalnie jak i psychicznie bardzo niekorzystnie zwłaszcza na ogół właścicieli małych gospodarstw, których eksport ograniczył się dotychczas do bardzo szczupłych ilości.

Główną przyczyną niedopisania umowy gospodarczej polsko - niemieckiej jest drożyzna towarów niemieckich oraz okoliczność, iż gdy przy „Aski-konto" mogli importerzy nabyć markę niemiecką za zł. 1.60 — 1.90 oraz mieli kredyt, to obecnie 1 marka kosztuje ich zł. 2.13, ponadto niema możności korzystania z jakiegokolwiek kredytu, a w końcu także wpływa ujemnie skomplikowane pośrednictwo „Zahanu" przy imporcie wzgl. eksporcie towarów.

Wobec tego zainteresowane sfery górnośląskie zwróciły się do władz z prośbą o utrzymanie eksportu, zagwarantowanego konwencją genewską, względnie o zezwolenie utworzenia dla G. Śląska osobnego konta rozliczeniowego, t. j. „Aski-konta", co zresztą przewiduje i dopuszcza umowa gospodarcza polsko - niemiecka.

Program narady gospodarczej

Przygotowania do Narady Gospodarczej, którą zwołuje Premjer Rządu na dnie 28-go i 29-go lutego oraz 2-go marca rb., znajdują się już na ukończeniu. Program narady został już ustalony.

Obrady otwarte zostaną dnia 28 lutego rb. o godzinie 10-tej rano w sali Prezydjum Rady Ministrów. Pierwszego dnia narady przewidziane są przemówienia: wicepremjera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, który przewodniczyć będzie naradzie oraz przemówienia min. rolnictwa J. Poniatowskiego i ministra przemysłu i handlu dr. R. Góreckiego. Popołudniu tegoż dnia zabiorą głos przedstawiciele życia gospodarczego w osobach prezesa Związku Izb Przemysłowo - Handlowych inż. Czesława Klarnera i Organizacji Rolniczych Jana Morawskiego prezesa Związku Izb Rzemieślniczych posła Antoniego Snopczyńskiego, oraz prezesa Związku Banków w Polsce Wacława Fajansa.

Następnego dnia obrady prowadzone będą w czterech komisjach, gdzie wygłoszone zostaną referaty przedstawicieli życia gospodarczego i koreferaty przedstawicieli Rządu. Przewidziane jest powołanie następujących czterech komisyj: 1) rynku pieniężnego i kredytu, 2) obciążeń publicznych 3) obrotu towarowego oraz 4) zagadnień rentowności, inicjatywy prywatnej i inwestycji publicznych.

Niedziela, dnia 1-go marca r. b. poświęcona będzie ustaleniu redakcji wniosków komisji, wieczorem zaś uczestnicy narady wezmą udział w herbatce, wydanej w salach Prezydjum Rady Ministrów z okazji Narady Gospodarczej przez p. Premjera Rządu.

Dnia 2-go marca r. b. odbędzie się zgromadzenie plenarne Narady, na którem przewodniczący poszczególnych komisji złożą sprawozdania. Zgromadzenie to przyjmie rezolucje opracowane przez komisje, poczem nastąpi zamknięcie obrad.

W naradzie weźmie udział ok. 250 osób, spośród przedstawicieli Rządu i poszczególnych działów państwowej administracji gospodarczej, razem w liczbie ok. 50 osób, oraz spośród przedstawicieli ciał parlamentarnych, działaczy samorządu gospodarczego i terytorjalnego, bankowości i wybitnych praktyków życia gospodarczego i znawców zagadnień gospodarczych. Zaproszenia na naradę wysłane zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Całokształt prac przygotowawczych do narady spoczywa w rękach wicemin. skarbu T. Lechnickiego. Sekretarjat generalny narady powierzony został zastępcy dyrektora gabinetu Min. Skarbu p. J. Rakowskiemu. Biuro narady mieści się w Min. Skarbu.

Komisja do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych

W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie powołania Komisji dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych p. prezes Rady Ministrów mianował p. dr. Wł. Byrkę przewodniczącym powyższej Komisji.

W najbliższym czasie zostaną również mianowani członkowie tej Komisji oraz ustalona zostanie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów lista przedsiębiorstw, przeznaczonych w pierwszej kolejności do badania przez Komisję.

Zadania Komisji zostały ustalone jak następuje: a) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu ich na budżet Państwa; b) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich wpływu na przedsiębiorczość prywatną; c) opracowanie wniosków do projektów ustaw (dekretów), rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu: ograniczenie działalności przedsiębiorczej Państwa, zrównanie warunków pracy predsiębiorstw państwowych i prywatnych (pod względem rachunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych i t. d.), oraz uprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Wspólny front przemysłu

W piątek dnia 21 bm. odbędzie się w Łodzi konferencja przedstawicieli wszystkich ośrodków przemysłu wełnianego, tj. Białegostoku, Bielska, Łodzi i Sosnowca. Przedmiotem obrad będzie sprawa dalszej akcji w odniesieniu do projektu utworzenia w Polsce centrali obrotu wełną krajową, która, zdaniem przemysłu posiada charakter monopolu. Przemysł obawia się w związku z realizacją tego projektu poważnych zakłóceń i wstrząsów oraz wydatnego podrożenia surowca, co stanowiłoby sprzeczność z obecną polityką rządu. Odczułby to przytem zarówno konsument krajowy, jak i przemysł włókienniczy, reprezentujący główny kontyngent odbiorców surowca wełnianego.

Z uwagi na doniosłość tego zagadnienia, na konferencję tę zaproszeni zostali również przedstawiciele wszystkich zrzeszeń kupieckich Łodzi.

Wywóz mięsa i przetworów mięsnych

Ukazał się okólnik minist. skarbu w sprawie wywozu mięsa i przetworów mięsnych.

Okólnik wyjaśnia, że mięso baranie, cielęce, wieprzowe i wołowe — świeże, solone i mrożone, w stanie nieprzerobionym; bekony; peklowane szynki i przetwory mięsne; szynki wędzone, również w opakowaniu hermetycznem, przetwory mięsne wędzone, suszone lub konserwowane, również w puszkach; słonina solona lub wędzona oraz smalec — podlegają zwolnieniu od cła przywywozie o ile transporty tych towarów zaopatrzone są w należycie wystawione i podpisane przez upoważnione do tego osoby zaświadczenia minist. przemysłu i handlu. Każde zaświadczenie dotyczy tylko do danego transportu, a zatem w razie wywozu ilości mniejszych od podanych w zaświadczeniu, strona traci prawo do wywiezienia bez cła za tem samem zaświadczeniem w innym transporcie ilości niewykorzystanych. Za nadwyżki wagi należy pobierać cło. W przypadkach gdy w zaświadczeniach była podana waga netto, i nadwyżka nie przekraczała wagi bezpośredniego opakowania, za świadczenie powinno być uznane za ważne. Zaświadczenia ważne tylko w terminach, w nich określonych.

Przywóz z Włoch środków płatniczych i papierów wartośc.

W „Monitorze Polskim" z dnia 18 bm. ukazał się okólnik minist. skarbu w sprawie przywozu z Włoch oraz posiadłości włoskich środków płatniczych papierów wartościowych, wyjaśniający, że środki płatnicze (banknoty, monety) przy wywozie z Włoch oraz posiadłości włoskich do obszaru celnego polskiego nie podpadają pod zakaz przywozu towarów, ustanowiony w par. 1-szym rozporządzenia ministra skarbu z dnia 13 listopada 1935 r. o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami.

Natomiast przywóz z Włoch oraz posiadłości warłościowych, (obligacje akcje) dopuszczony jest tylko za każdorazowem zezwoleniem minist. skarbu, po udowodnieniu przez zainteresowanych, że przywóz nie ma na celu dokonania jakiejkolwiek z tranzakcji, objętych zakazami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6-go listopada 1935 r. lub z tego rodzaju tranzakcyj nie wynika.

SPORT

92,5 mtr. W SKOKU NARCIARSKIM.

Młody narciarz norweski Halmer Myrtha uzyskał w jubileuszowych skokach na skoczni Stor w Vikersund skok na 92,5 mtr. Myrtha nie zakwalifikował się w eliminacjach do Garmisch, atoli obecnie zdobył nowy rekord Norwegji.

SEELOS ZWYCIĘŻA W SLALOMIE W SEEFELD.

W wielkich zawodach narciarskich w Seefeld, w trakcie między olimpjadą w Garmisch a mistrzostwami Europy FIS w Innsbrucku, zwyciężył w biegu zjazdowym slalomowym 1) Anton Seelos (Seefeld) 2) Rudi Matt (Arlberg) 3) Johan Seelos 4) Walsch (Innsbruck) 5) Turner (USA). W paniach 1) Windischbauer (Bad Gastein) której czas był lepszy od większości panów. W skokach zwyciężył Dellecart (Austrja).

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY PRZERWANE.

Rozpoczęte w Garmisch na torze olimpijskim saneczkowym mistrzostwa saneczkarskie Europy przy udziale 7 państw, 76 zawodników i 20 zawodniczek, zostały po biegach pierwszej serji przerwane, naskutek silnego i niebezpiecznego uszkodzenia toru na tzw. krzyżwiźnie bawarskiej skutkiem odwilży, a zawody mistrzowskie na rok bieżący odwołane.

AUSTRJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE BERLIŃSKIEJ.

Spowodu wycofania się narciarskiej ekspedycji Niemiec ze zawodów o mistrzostwo Europy FIS w Innsbrucku ogłosił kierownik sportu austrjackiego Ks. Starhemberg komunikat, którym wyjazd austrjackiej ekspedycji olimpijskiej do Berlina uczynił wielce problematycznym.

—o0o—

KANADA — NIEMCY mecz hokejowy towarzyski w Garmisch Partenkirchen wygrali Kanadyjczycy 3:2 (1:0 2:1 5:1).

SZWECJA — POLSKA mecz hokejowy rewanżowy w Hamburgu zakończył się nieznacznem zwycięstwem Szwedów 3:2 (2:1 1:1 0:0). (Pierwsze spotkanie w Garmisch przegrali Szwedzi 3:4). Po tacy byli przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i grali bardzo dobrze. Widzów 10.000. Bramki zdobyli Marchewczyk i Król.

Znamienna skrucha Bucharina

Naczelny redaktor „Izwiestij" Bucharin, jeden z najwybitniejszych współpracowników Lenina, ogłosił ostatnio w redagowanym przez siebie dzienniku znamienny artykuł o swoich błędach ideologicznych. Jak wiadomo, Bucharin przed kilku laty był oskarżony o uprawianie opozycji prawicowej wraz z ówczesnym przewodniczącym rady komisarzy ludowych Z.S.S.R., Rykowem. Już wtedy Bucharin ogłosił obszerną deklarację skruchy, w której potępił swoje błędy. Były to oczywiście „błędy" dotyczące ideologji komunistycznej, które wynikły na tle krytyki polityki Stalina.

Obecnie Bucharin również potępia swoje „błędy", które noszą zgoła inny charakter. W rocznicę śmierci Lenina, 22 stycznia Bucharin zamieścił dłuższy artykuł w Izwiestiach, poświęcony Leninowi. W artykule tym, omawiając stosunek Lenina do poszczególnych narodowości Z.S.S.R. oraz do kultury rosyjskiej, Bucharin określił naród rosyjski jako „naród Obłomowych". Obłomow, jak wiadomo, jest bohaterem powieści słynnego pisarza rosyjskiego Gonczarowa. Bohater ten uważany jest w literaturze rosyjskiej za wcielenie lenistwa i nieróbstwa inteligencji rosyjskiej a że cechy te są bardzo rozpowszechnione w Rosji, przeto uważano Obłomowa do pewnego stopnia za symbol bierności rosyjskiej. Użycie tego wyrazu przez Bucharina w chwili, kiedy Stalin nawołuje do jaknajwiększych wyczynów w kierunku urzeczywistnienia wielkich planów gospodarczych i społecznych, wywołało niezwykłą ostrą reakcję ze strony naczelnego organu wszechzwiązkowej partji komunistycznej „Prawda", w której poddano artykuł Bucharina ostrej krytyce i wysunięto szereg zarzutów pod adresem naczelnego redaktora „Izwiestij". Zarzucono Bucharinowi mianowicie, iż jego określenie narodu rosyjskiego jako narodu „Obłomowych" jest nietylko obrazą godności Rosjan, lecz jest w rażącej sprzeczności z wielkiemi wysiłkami narodów Z.S.S.R., a przedewszystkiem narodu rosyjskiego, czynionemi pod kierownictwem Stalina. Nagonka przeciwko Bucharinowi przybrała tak ostre formy, że naczelny redaktor „Izwiestij" poczuł się zmuszonym do ogłoszenia nowej skruchy i do potępienia swych ostatnich „błędów". Bucharin oświadczył, że określenie narodu rosyjskiego jako narodu „Obłomowych" daje podstawę do szerzenia defetyzmu i szkodliwego ujęcia dziejów narodu rosyjskiego. Wkońcu Bucharin uznaje, że jego twierdzenie jest błędnem i że naród rosyjski posiada swoje miejsce w historji oraz w skarbnicy ducha ludzkiego. Oczywiście nowa skrucha Bucharina posiada raczej charakter formalny. Istotnem jest, że rzuca ona charakterystyczne światło na ewolucję umysłowości społeczeństwa sowieckiego, które poczuło się obrażone w swych uczuciach narodowych i zeszło ze stanowiska internacjonalizmu komunistycznego, wkraczając na drogę swoistego nacjonalizmu i dumy narodowej.

POLSCY NARCIARZE Marusarz Stan., Czech Bronisław i Zajonc, wyjechali z Garmisch do Innsbrucka na zawody FIS w dniach 21—23 bm.

KANADA PRZECIW KANADZIE. Mecz hokejowy dwóch reprezentacyj kanadyjskich w Monachjum wygrała drużyna Montrealu i Toronta nad graczami portu Arthura 6:5.

PARSENN — DERBY słynny doroczny narciarski bieg zjazdowy rozegrany onegdaj w Arosa po raz 11-ty zakończył się w klasie głównej na 52 startujących zawodników (czek) zwycięstwem Waltera Pragera (Arosa) 2) Ronninger (St. Moritz) zeszłoroczny zdobywca biegu. W paniach 1) Osirnig (St. Moritz).

JUGOSŁAWJA — DANJA mecz tenisowy na hali w Kopenhadze wygrała Jugosławja 5:0 — **Amsterdam — Kopenhaga II.** 4:1 w Amsterdamie.

TEAM HOKEJOWY INNSBRUCKA pokonał Japonję 1:0 w Innsbrucku.

LAITZ (USA) pokonał w rzucie kulą mistrza świata Torrancea, uzyskując 16.03 mtr.

Z WYSTAW ZRZESZENIA ŻYD. ART. MALARZY

Zbiorowy pokaz obrazów Norberta Nadla

Zbiorowy pokaz obrazów Norberta Nadla, otwarty w ubiegłą niedzielę w salach Koła Obywatelskiego (ul. Szpitalna 36), wypadł nieznacznie ciekawie i pouczająco. Młody malarz przedstawił w tym ocenom publiczności dorobek kilku lat swej pracy. Co ciekawsze zaprezentował nietylko egzemplarze szczytowe pod względem wykonania artystycznych zamierzeń, lecz również te, które uznane mogą, niby kamienie milowe, poszczególne etapy ujęcia tematów i walki o szczery wyraz emocji twórczej.

Sposród dwudziestu kilku płócien gatunkowo różnych obrazów, najliczniej reprezentowane są kompozycje figuralne. Artysta podjął w nich raz jeszcze klasyczny problem rozczłonkowania mas przy jednoczesnem zrównoważeniu części i podporządkowaniu ich pod wspólny motyw kompozycyjny. Co ciekawsze, dla celów swoich wyzyskał nie tyle plastyczne walory postaci, ich ciężar i rozmiary mierzone perspektywiczną złudą — lecz w pierwszym rzędzie spożytkował zestawienia barw które różnicują i jednoczą, zaś w całości wytwarzają pożądaną harmonję i równowagę.

Równowaga nie oznacza u Nadla spokoju, łatwizny kompozycyjnej. Jego plany barwne bywają często kontrastowe, niepokoją i zmuszają do analitycznej pracy, do powtórnego oglądania obrazu. Świadczą o wytężonem poszukiwaniu, o temperamencie kolorystycznym nieco nerwowym, przepojonym ciepłemi, pastelowemi wizjami barwnemi. Czasem lwia część pracy kompozycyjnej spada na tło, architekturę wnętrza, w którą figury są wtopione, nie zaś przeciwstawione jej. Może znać tu poszepty wielkich mistrzów Odrodzenia, a może tworzy się dalej nowa syntetyczna wizja świata w stylu przeczutym nie tak dawno przez malarstwo Zachodu. Najdoskonalszą kompozycją Nadla, zatytułowana „W ogrodzie" świadczyłaby raczej na korzyść pierwszego przypuszczenia. Trzy postaci skomponowane w formie piramidy o bokach nierównych, zróżnicowane kolorystycznie (ubiory, karnacja ciał), scalone równowagą mas szczególnie ciekawa postać środkowa, która nieco skomplikowanym ruchem i postawą łączy w całość obie boczne), wykazują wysokie walory artystyczne, przemyślane do szczegółów i wykonane z precyzją. To z pewnością jeden z najlepszych obrazów Nadla.

Pośród prób pisażowych na wyszczególnienie zasługuje „Sekwana". Obraz to wypracowany con amore, w którym ciekawie przeciwstawiono zimną taflę wodną ciepłej nawierzchni ulicy i ponad fazą przejściową zamglonej architektury, nadbudowano ciekawie wykonane niebo. Pejsaż ten zawiera kilka przemiłych kompozycyjnych chwytów, np dwa maszty okrętów widziane z różnej perspektywy w centrum obrazu i kilka gałęzi drzew w prawym rogu u góry — motyw jakby podpatrzony z japońskiego drzeworytu.

„Kwiaty" i „Owoce" świadczą o wysokiej klasie natury martwej. Nadel czuje ją najlepiej tam, gdzie motyw martwej natury włączyć może w szersze ramy kompozycyjne, umiejscowiając ją w środku obrazu jako podtrzymujące całość plamy barwne.

Wogóle temperament artystyczny Nadla zmierza wyraźnie do syntezy. Z trudem nagina się do szczegółów, w których okiełznać musi na chwilę swą fantazję i rozmach. Świadome dążenie do umiaru znać w studjach portretowych, których trzy widzieliśmy na wystawie.

Dr. Juljusz Feldhorn.

—o0o—

Półrocznik pisma plastycznego

„Głos plastyków" który po dłuższej pauzie, wydał obecnie cały półrocznik, postawił sobie bardzo słuszną zasadę: najskuteczniejszą formą walki ze sztuką złą, jest informowanie o sztuce dobrej i forsowanie jej wzorów. Wielka sztuka Zachodu dostępną nam jest tu jedynie w reprodukcjach, w relacjach wrażliwych jej znawców i w nierzadkich słownych oświadczeniach samych mistrzów. Tym trzem rzeczom udziela „Głos Plastyków" w pierwszym rzędzie swojej gościny, poczem zostaje mu jeszcze inne, bardzo ważne zadanie: rewizja malarskich opinji u nas, odkurzanie zapoznanych wartości, i pewne słuszne, krytyczne przesunięcia w hierarchji ocen. Nasza bowiem potrzeba stopniowania: „dobry — leszy — najlepszy", popełniła niemało błędów w ocenie malarskich zjawisk, dopuściła do głosu zupełnie postronne probierze (literacko - patrjotyczno - rodzinne...), poczem trzeba było dużo wysiłku, ażeby na takich Gierymskich, Michałowskich i Kolsisów zwrócić należną uwagę przyćmiewaną długo przez urojone wielkości. Ludzie, którzy współczesnej sztuce zarzucają brak ciągłości z sztuką dawną, i luźno nowinkarstwo, łatwo sobie uprzytomnią na podstawie „Głosu Plastyków" jak kompletnie bez podstawny jest ten zarzut, i jak dalece ocenę zjawisk współczesnych opiera się na coraz wnikliwiej poznawanych wartościach dawnych i najdaw niejszych. Jestto zresztą najnaturalniejszym wykładnikiem prawdziwej kultury artystycznej.

Po dawnych „archeologicznych" wysiłkach dookoła wspomnianych wyżej: Michałowskiego Gierymskiego i Kolsisa, przyszła teraz kolej na Wladysława Ślewińskiego, bardzo ciekawą indywidualność malarską (— „bez echa".). Prawdziwie szlachetnie uderza wysiłek redakcji, ażeby analiza krytyczna, reprodukcjami, wspomnieniami, listami i słowami samego artysty — wprowadzić nas w atmosferę tej tak ciekawej i osamotnionej za życia indywidualności. Znajomość osobistą i pewne pokrewieństwo malarskie z Gauguin'em uwydatnione w ciekawym artykule T. Czyżewskiego, prowadzą później w sposób ciągły do obszernej partji poświęconej temu właśnie wybitnemu franc. malarzowi, popartej dobrym doborem zdjęć i dokumentami osobistymi.

Przedwczesna śmierć utalentowanego artysty Karola Larischa (z grupy „Pryzmat") znajduje odgłos w kilku poważnych artykułach, o charakterze analistycznym, lub wspomnieniowym. Toż samo — w drugim przypadku tragicznej śmierci art. - mal. Ciompy.

Poza tem mamy szereg artykułów o zasadniczych problemach malarstwa, jak: Paula Jamota „Artyści a publiczność" Paula Signac'a „O wykształceniu oka", Waldemara George'a: Sztuka europejska a sztuka narodowa, Maurice Denis: „Epoka symbolizmu" obok artykułu o J. Pankiewiczu (J. Czapski) recenzji, licznych korespondencji mal. ciekawej ankiety (plastycy o sobie) i bardzo licznych reprodukcjach (wśród nich plansze barwne)

H. W.

—o0o—

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 26 m
21	Zachód słońca 16 „ 51 m
PIĄTEK	28 Szebat 5696

Modły i post w Krakowie

Na zarządzenie Rabinatu krakowskiego odprawiono wczoraj we wszystkich bożnicach krakowskich modły, w sprawie projektowanego zakazu szechity. We wszystkich domach modlitwy gromadziły się tłumy wiernych, nastrój był nader poważny. Wiele osób pościło w ciągu dnia wczorajszego.

—o—

Przed Konferencją Krajową

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW STARSZEJ MŁODZIEŻY OGÓLNO - SJONISTYCZNEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

Dnia 23 lutego, t. j. w dniu XVII Konferencji Krajowej Org. Sjon. odbędzie się w Krakowie w Sali Saskiej (sala obrad Konferencji) Jana 6. punktualnie o godz. 8.45, staraniem Krak. Zw. Starszej Młodzieży, za aprobatą Egzekutywy Org. Sjon. Zebranie delegatów i upełnomocnionych przedstawicieli wszystkich Związków Starszej Młodzieży Zach. Małopolski i Śląska, celem ustalenia postulatów i stanowiska XVII Konferencji Krajowej. Sekretarjat tymczasowy mieści się w lokalu Związku „Przyszłość - Heatid" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 6.

ZEBRANIE BLOKU JEDNOŚCI SJONISTYCZNEJ

W związku z Konfrencją Organizacja Krajowej zwołuje grupa opozycyjna „Blok Jedności Sjonistycznej" naradę przedwstępną, która odbędzie się w dniu Konferencji, t. j. w niedzielę dnia 23. bm., o godz. 8.30 przedp. w jednej z sal Konferencji Krajowej (Sala Saska ul. Jana 2). Sekretarjat grupy urzędować będzie w lokalu Konferencji od godz. 8 rano i udzieli zgłaszającym się Towarzyszom bliższych informacyj.

Uprasza się wszystkich Towarzyszy, którzy bądź to zgłosili już akces do „Bloku", bądź pragną się doń przyłączyć, o punktualne jawienie się

Hołd wielkiej tragiczce żyd. Esterze R. Kamińskiej

W 10-lecie śmierci Estery R. Kamińskiej, nieśmiertelnej tragiczki żydowskiej, organizuje Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie w niedzielę dnia 23. bm. o godz. 8.30 wieczorem w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

Pierwsza w Polsce akademja ku czci Matki sceny żydowskiej wzbudzi napewno zainteresowanie krakowskiej publiczności żydowskiej. Program akademji jest nader urozmaicony. Pani Ida Kamińska przypomni publiczności cały szereg ról wielkiej swej Matki i podzieli się ze słuchaczami wspomnieniami o Niej. Jedyny syn Estery R. Kamińskiej sławny skrzypek wirtuoz Józef Kamiński przyjeżdża specjalnie z Warszawy na akademję krakowską.

O reorganizację pociągów popularnych

Ze strony organizacji turystycznych wysunięto projekt zreorganizowania pociągów popularnych, uruchamianych przez Ligę Popierania Turystyki, w tym kierunku, aby urządzane były pociągi popularne z możliwie pełnemi świadczeniami turystycznemi, nie zaś, jak dotychczas, tylko przejazdy masowe.

Organizowanie wycieczek popularnych, które poza przejazdem obejmowałyby również pobyt, wyżywienie, nocleg i td., przyczyniłoby się niewątpliwie do dalszego spopularyzowania tej formy ruchu turystycznego. Z jednej strony turysta mógłby ściśle ustalić wydatki, jakie pociągnie za sobą wycieczka, z drugiej zaś nie byłby narażony na szereg niedogodności, jakie wynikają przy wyszukiwaniu kwater i pożywienia w dniach masowych zjazdów

O właściwe stosowanie kar administracyjnych

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie właściwego stosowania przez władzę administracyjną przepisów postępowania przymusowego w administracji. W zarządzeniu tem podkreślono, że władze administracji ogólnej niezawsze stosują należycie te przepisy; mianowicie zdarzały się m. in. fakty nakładania kary bez należytego upewnienia się. czy po wydaniu nakazu lub zakazu strona nakazanego obowiązku nie wykonała lub czy przekroczyła wydany zakaz, dalej fakty egzekwowania nałożonej kary, mimo że osoba zobowiązana do jej uiszczenia wykonała odnośny obowiązek, jakkolwiek z opóźnieniem, wreszcie fakty stosowania środków przymusowych bez tytułu egzekucyjnego.

Zwracając uwagę na obowiązujące w tej mierze przepisy, minister spraw wewnętrznych wymienia dwa podstawowe warunki do wszczęcia postępowania przymusowego, a mianowicie: istnienie wykonalnego tytułu egzekucyjnego, oraz uprzednie zagrożenie egzekucją ze wskazaniem środka egzekucyjnego. Formalności te stanowią minimum gwarancyj, jakiem przysługują zobowiązanemu, przeto władze powinny przestrzegać bezwarunkowo ich zachowania.

Opłaty ubezpieczeniowe od gaż artystów widowiskowych

Naskutek interwencji Polskiego Związku Dyrektorów Scen Widowiskowych (Pozed), Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił sprawę składek ubezpieczeniowych, przypadających od gaż artystów, zatrudnionych w dancingach, kabaretach, varietees i td.

ZUS. ustalił, że dodatki służbowe wypłacane artystom w przedsiębiorstwach widowiskowych, a przeznaczone na kupno kostjumów, rekwizytów i t. d., nie podlegają zaliczeniu do wynagrodzenia, od którego wymierza się składki ubezpieczenia pracowników umysłowych. Dodatki te nie mogą jednak przekraczać wysokości rzeczywistego wynagrodzenia.

Jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym, aby badały w poszczególnych wypadkach, czy pod formą dodatków służbowych nie jest ukrywane faktyczne wynagrodzenie za pracę.

W sprawie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego

Prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej zwróciło się do rad adwokackich o nadesłanie uwag w sprawie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, celem zebrania materjałów dla uzasadnienia konieczności tej nowelizacji.

Ruch ludności w grudniu 1935 r.

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarło w Krakowie małżeństw 200 (172), w tem chrześcijańskich 141 (142). Urodziło się żywo dzieci 222 (186), nieślubnych 33 (38), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 107 (101). W tym samym okresie czasu zmarło osób 226 (227). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 84 (87). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 50 i na gruźlicę 20. Wśród zmarłych było chrześcijan 162 (179).

Młodociani przestępcy przed sądem przysięgłych

(or) Przed sądem przysięgłych odpowiadali wczoraj dwaj 18-letni młodzieńcy, Jan Kozłowski i Wacław Kalinowski. Obaj byli oskarżeni o to, że w lipcu ub. roku napadli na swego towarzysza Albina Dawidowskiego i zrabowali mu kilkanaście złotych.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził każdego na 1 rok więzienia, darując im połowę kary na zasadzie amnestji.

Niemiłe przebudzenie

(or) Aresztowano Syrka Franciszka, (lat 22), robotnika z włamanie się do sklepu masarskiego Piotra Bulki, przy ul. Pułaskiego 21. Gdy Syrek oderwał kłódki i wszedł do sklepu, zbudzony właściciel zatrzymał go i oddał w ręce policji.

— IRGUN HAIWRIM urządza jutro godz. 5 pop. wieczór ku czci Achad Haama. Wstęp wolny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— IDA KAMIŃSKA i jej zespół żegnają Kraków w swych ostatnich występach w Teatrze Żydowskim. W sobotę godz. 5-ta pop. głośna sztuka J. Gordina „Szchite", godz. 9 wiecz. premjera „Kiedy szatan się śmieje".

— DZIŚ PREMJERA „ROZKOSZNEJ DZIEWCZYNY". Dziś premjera tryskającej humorem lekkiej komedji muzycznej Banatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna", granej w wielkiem powodzeniem w Warszawie i zagranicą. „Rozkoszna dziewczyna" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu świetna sztuka J. Szaniawskiego „Most" w premjerowej obsadzie.

— ZYGMUNT NOWAKOWSKI wystąpi jutro w komedji Chiarelli'ego „Chimery". W głównej roli kobiecej p. Zofja Jaroszewska.

— OPERA KRAKOWSKA wznawia przedstawienia pod dotychczasowem kierownictwem dyr. Bol. Wallek - Walewskiego jako kierownika artystycznego i Dyr. Eugenjusza Bujańskiego, jako kierownika organizacyjno - administracyjnego. Reżyserem głównym pozostanie nadal Józef Stępniewski. Inauguracja sezonu odbędzie się w poniedziałek 2. marca.

— Z TEATRU „BAGATELA". Lwia część powodzenia, jakiem cieszy się rewja „Kraków — Hollywood" w „Bagateli" przypada parze baletowej Relska i Ostrowski, którzy osiągają szczyt powodzenia w przepięknej inscenizacji „Graj piękny cyganie".

— APRIKOZENKRANZ I UNTERBAUM W KRAKOWIE. W sobotę 22. bm. o godz. 7-mej i 9.15 wieczór w Starym Teatrze w zespole „Lwowskiej Wesołej Fali" wystąpią niezrównani humoryści Aprikozenkranz i Unterbaum, których cięte satyry na obecną dobę zyskały sobie w całym kraju niebywałą popularność. Będzie to pierwszy występ w naszem mieście tej niezrównanej dwójki w otoczeniu zespołu Lwowskiej Wesołej Fali z pp. W. Majewską, W. Budzyńskim, Panem Strońciem, J. Wieszczekiem i A. Schützem. Nazwiska tych artystów są najlepszą rękojmią, że wieczory te będą prawdziwą rewją szczerego humoru i śmiechu.

— „PRZECIW ZMOROM". Dziś 7 wiecz. w sali Kopernika głównego gmachu U. J. odbędzie się dyskusja p. t. „Przeciw Zmorom" (Kołtunerja na piedestale — Radny miasta Dulski — Niehonorowy obywatel — Co to jest pornografja? — „Zmory" na stos! — Oblicze dawnego świętoszka — Pedagogika na cenzurowanem — Inne zmory — „Zapomniał Wacław jak Wacusiem był" — dlaczego nic powinna istnieć wolność słowa? — „Bo trza, aby święte było"). Mówią: M. Boruchowicz, J. Cyrankiewicz, Z. Leśnodorski, L. Flewwar.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szalony porucznik" (Gustaw Fröhlich)
APOLLO: Becky Sharp (Miriam Hopkins).
ATLANTIC: „Melodja wielkiego miasta" (Eleonora Powell) i „Ilonka" (Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Seqoia" oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood".
CAPITOL: „Sabra" i „Parada rezerwistów" z Dymszą.
STELLA: „Dzień wielkiej przygody".
ŚWIT: „Czu - Czin - Czau, Władca niewolników"
SZTUKA: „Tajemnica czarnego pokoju" (Boris Karloff, Katherine de Hilles).
UCIECHA: „Koenigsmark" (Eliza Landi, John Lodge).
WANDA: „Ewa" (Magda Schneider).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 20. 2. Zebranie dzisiejsze cechował ruch mały, nastrój panował spokojny przy minimalnem zainteresowaniu. Zastój w obrotach. Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja bez zmiany. Płacono za dolara 5.21—5.24, dolar złoty 9.01—9.04 Bank Polski płacił za dolary 5.21, funt ang. 26.05—26.20 marka niem. 147—152, korona czeska 18.75—19.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.25, Londyn 26.10 -26.25 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50 -173.50 Berlin 213.75—214.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 2. Akcje: Bank Polski 98.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: konwersyjna 60—59.50 konwersyjna kolejowa 56.— dolarowa 78.— dolarówka 53.60 stabilizacyjna 62.— pięcioset-ki 62.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 360 Londyn 26.16 Nowy Jork czek 5.24¼ Nowy Jork tel. 5.24½ Oslo 131.40 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 134.85 Szwajcarja 173.25 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.23 oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 20. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 12.15—12.40. Usposobienie spokojne. Pszenica 18.50—18.75. Usposobienie stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. niżej. Usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.
Ogólny obrót: 2.575.1 tonn w tem żyta 853 pszenicy 402, jęczmienia 200 owsa 152.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 2. Dewizy: Paryż 20.21 Londyn 15.09¾ Nowy Jork 3.02½ Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.80 Wiedeń noty 57.05 Sztokholm 77.82½ Oslo 75.82½ Kopenhaga 6737½ Praga 12.68 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65¾ Japonja 88.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91.25 w Paryżu Fr. fr. 1760 w Zurychu Dol. 62.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 19. 2. Kursy zamknięcia Dillonowska 91.75 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa 79 Warszawska 69 Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 20. 2. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 15 11/16 termin. 16. Cyna natychm. 209 3/8—5/8 termin. 202 7/8—203 1/8 Banka 211 Straits 212½ Ołów natychm. 16 5/8 termin. 16 11/16 Miedź natychm. 35 7/8—15/16 termin. 36 7/16—¼ Elektrolit 40—½.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice 20. 2. (K) Zarządzeniem władz została z dniem dzisiejszym rozwiązana organizacja pod nazwą Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Narodowego w Katowicach wraz z jej komórkami organizacyjnemi na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, ponieważ dalsze jej istnienie i działalność zagrażają porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Armja polska w okresie powszechnych zbrojeń

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu omawiano **budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

Referował pos. Duch, który stwierdził, że wydatki wojskowe w Rosji Sowieckiej wyniosły w r. 1935 osiem miljardów 200 miljonów rubli, w r. 1936 wyniosą czternaście miljardów 800 miljonów rubli. Armja została powiększona o 360.000 i wynosi obecnie półtora miljona żołnierzy. Armję sowiecką zaopatrzono w najbardziej nowoczesny sprzęt, — zwiększono lotnictwo, obronę przeciwlotniczą, przeprowadzano w znacznym stopniu motoryzację i mechanizację wojska. Wydatki na przemysł wojenny nie mogą objąć powyższej cyfry zaczerpniętej z referatu marszałka Tuchaczewskiego na sesji budżetowej komitetu wykonawczego ZSRR. Równolegle idą zbrojenia morskie i obrona wybrzeży. — Niemieckie wydatki wojskowe od 2 lat **nie są ujawniane.** W r. 1934/35 Niemcy posiadały 100000 armję i wydały na wojsko 5 miljardów 670 miljonów marek, tj. 32 proc. ogólnego budżetu Rzeszy. Obecny **stan armji niemieckiej wynosi 500000 żołnierzy** oraz pokaźną ilość rezerwistów powoł. na przeszkolenie wojsk. Armja lądowa liczy 3[illegible] jednostek, w tem 24 dywizji piechoty i 3 dywizje pancerne. Lotnictwo ma dorównać ilością lotnictwu angielskiemu. Marynarka niemiecka ma doprowadzić w wyporności okrętów do 35 proc. marynarki angielskiej.

Referent omawia dokładnie kwestję dostaw i stwierdza, że często jest przestrzegana zasada najniższej oferty oraz bezpośredniego kontraktu z producentem. W niektórych resortach istnieją tzw. czarne listy dostawców, ale notują tylko tych, którzy wobec danego resortu nie wywiązali się należycie ze swoich żądań..

Po przemówieniu referenta, marszałek udzielił głosu gen. Kasprzyckiemu, który powitany hucznemi oklaskami, wygłosił następujące przemówienie:

Bez różnicy narodowości i stanu

Błędem dawnej Rzeczypospolitej — mówił min. Kasprzycki — był ongiś stosunek nierozumny do własnej siły zbrojnej. Katastrofą i niewolą zapłacił naród za to kalectwo budowy swego państwa.

Minęło to, wierzę, bezpowrotnie.

Inny dziś widzimy obraz rzeczy. Marszałek Piłsudski przeorał ducha i sumienie Polski. *Mimo różnicy przekonań, obozów i narodowości, każdy obywatel, który nie jest wrogiem Rzeczypospolitej, rozumie i stwierdzi, że bez potężnej armji państwo nasze staje się tworem o nikłej wartości w obecnych warunkach życia międzynarodowego, że stać się może bezwolnym instrumentem gry cudzych interesów.*

Całkowita harmonja pod względem tej najważniejszej dla bytu państwa sprawy istnieje między przedstawicielstwem narodu, przed którem mam zaszczyt mówić i rządem naszym a społeczeństwem.

Nie z obroną zatem budżetu wojska tu występuję, nie z propagandą potrzeby tych wydatków, które Wysoka Izba uchwalić zamierza.

Z trybuny tej chcę dać wyraz uczuć, jakie nurtują armię całą i zespół tych, którym przypadło obowiązek mozolnej pracy kierowniczej nad pogotowiem wojennem państwa.

Wskazania 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o użyciu wszystkich żywych sił narodu dla wszelkich środków tworzenia *zwartej siły zbrojnej bez różnicy narodowości i stanu, z których pochodzi powierzony naszej opiece żołnierz — wskazania rozwijane dziś przez gen. Rydza - Śmigłego są drogowskazem mej dalszej pracy jako ministra spraw wojskowych.*

Skromne otrzymujemy środki wobec zadań, które stoją przed nami, skromne w porównaniu z innemi bogatszemi narodami. Użyjemy ich na wzmocnienie siły zbrojnej państwa z tem większą czujnością i oględnością, wierząc, że ojczyzna daje nam wszystko co może. Daje nam wszystko, na co zdobyć się może, bo nietylko w ciężkim znoju zapracowany pieniądz, ale daje nam również swoje myśli i serca.

Widzę wśród panów posłów — licznych kolegów z wojen naszych.

Chwila, gdy jako minister spraw wojskowych, mogę przemawiać do dawnych towarzyszów broni w tej wysokiej izbie, chwila ta nie jest ani wynikiem przypadkowej igraszki dziejów, ani też nie przyszła nam zadarmo. Ten fakt wspólnego języka i wyczucia między przedstawicielem rządu, a wybrańcami społeczeństwa jest niezłomnym dowodem, że idea ważności wojska przeniknęła już naród nasz głęboko. Społeczeństwo przestało odnosić się do żołnierza z tak dobrze znanem z dawnych czasów uczuciem sentymentalnej beztroski, lecz miłość swoją do niego przejawia realną ofiarnością, będącą wynikiem czujnego patrzenia w przyszłość państwa.

Wola Marszałka postawiła na czele naszych szeregów gen. Rydza-Śmigłego, dokoła niego ogniskuje się praca nasza, uparta praca nad powiększeniem wartości wojennych polskiej armji.

Wyraźna — bez niedomówień usuwająca możliwość tarć wewnętrznych to — oparta o autorytet generalnego inspektora sił zbrojnych — organizacja tej pracy, wzrastający z każdym dniem jej wysiłek — spaja coraz silniej nasze wojsko, gotowe w każdej chwili spełnić swój obowiązek obrony granic ojczyzny.

Wewnętrzna spoistość i zwartość armji nie jest jedynym głównym elementem obronności Polski. Wsparta ona być musi przedewszystkiem przez duchowe wartości ogółu, również przez stały rozwój wartości materjalnych kraju.

Z radością widzimy każdy przejaw konsolidacji wewnętrznej, niezbędnej, by w chwilach zagrożenia Polska mogła stanowić jednolity, zwarty blok siły przenikniętej wolą ofiar, wolą nieustępliwej walki o zwycięstwo.

W urabianiu tych wartości moralnych, wysiłkowi ogólnemu stale towarzyszy praca wojska.

Uznać należy za przejaw właściwie kształtującej się opinji narodowej fakt utrzymania wysokości budżetu ministerstwa spraw wojskowych mimo redukcji budżetów i innych resortów, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego. Nie wywołuje to znikąd sprzeciwu w Polsce. Jest to bowiem minimum tego, co musimy otrzymać dla wojska.

Wyścig zbrojeń trwa w pełni na całym świecie i zmienia z miesiąca na miesiąc stosunek naszych zbrojeń w porównaniu z innemi państwami.

Stwierdzamy wszędzie prawie przeważny wpływ potrzeb toru wojennego na rozwój różnych dziedzin życia państwowego, społecznego i gospodarczego. Narasta i wzmaga się stale potencjał wojenny tych, którzy przewidują możliwość swego udziału w konflikcie zbrojnym.

Z całkowitem przeświadczeniem muszę jednak skonstatować, *że w wytworzonej atmosferze zbrojeń niezbędnem się stanie w krótkim czasie wynalezienie dalszych środków na wzmożenie naszej obronności.*

Mówię to z całą otwartością, wierząc właśnie w spoistość opinji naszego społeczeństwa, wyrażającą się w przewidującem zrozumieniu potrzeb pogotowia obronnego ojczyzny.

Pracując w takiej atmosferze, wierzymy głęboko, że wykonany nakaz, płynący z racji nastawienia myśli całej Polski: „Po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy“.

Spełnimy nakaz, jaki za grobu wola Józefa Piłsudskiego nadal nam wskazuje.

— Nie osłabić — wzmocnić siły zbrojne Polski pod grozą zagrożenia jej bytu i niezależności. (huczne oklaski).

Minister Raczkiewicz odpowiada sen. Rostworowskiemu

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przemawiał między innymi minister Raczkiewicz, który m. in. oświadczył: Pogorszenie stanu rzeczy w dziedzinie bezpieczeństwa spowodowane jest w znacznym stopniu ciężkiem przesileniem gospodarczem, jakie państwo nasze przeżywa. Niezależnie od tego nie można jednak nie zwrócić uwagi i na swoiste systemy które przez różne czynniki w Polsce są stosowane, zwłaszcza w ostatnich czasach. Propaganda prowadzona jest wszelkiemi dopuszczalnemi i niedopuszczalnemi środkami. Konspiracyjna, podziemna i plugawa literatura, rozszerzana zwłaszcza wśród tych, którym kryzys specjalnie dał się we znaki, w skutkach swoich czyni to, że coraz częściej występować muszą czynnie organa bezpieczeństwa. Zadaniem tych wszystkich świstków, ulotek itp. jest oczywiście wywołanie zamętu. Wszystkie organa służby bezpieczeństwa nastawione są na walkę z tym przejawem, jednak walka jest dość trudna. Wymaga ona odpowiedniej kontrakcji i ze strony społeczeństwa, ze strony wszystkich ludzi dobrej woli. Nie należy omieszkać żadnych okazyj celem otworzenia oczów społeczeństwa na bezecne metody tych podziemnych organizacyj. Muszę oświadczyć, że podjąłem jaknajenergiczniejszą walkę z tym systemem powodowania zamieszek i obniżania autorytetu władzy i godności państwa. Baczną uwagę zwróciło też ministerstwo na masową działalność organizacji komunistycznej, starającej się drogą stosowania nowej taktyki opanować różne organizacje robotnicze, ludowe i społeczne i siać niezadowolenie wśród mas pracujących.

Mówiąc o sprawie ukraińskiej, oświadczył p. minister: Zagadnienie współżycia polskiej i ukraińskiej ludności wkracza na drogę właściwą. Rząd nie zaniedba żadnej możliwości pogłębienia warunków dobrego współżycia i współpracy. Mam nadzieję, że wspólnie rozpoczęta praca nad normalizacją stosunków przyczyni się do coraz wydatniejszej współpracy na tym terenie.

Odpowiadając na argumenty sen. Rostworowskiego w sprawie żydowskiej, powiedział min. Raczkiewicz:

Sen. Rostworowski poruszył problem żydowski i zwrócił się z apelem podjęcia inicjatywy w kierunku poparcia ruchu emigracyjnego. Rząd z wielką przychylnością odnosi się do starań organizacyj żydowskich o powiększenie emigracji. Trzeba się jednak liczyć z tem, że inicjatywa rządu z uwagi na międzynarodowy charakter tej sprawy nie zawsze może w tej dziedzinie dać realne rezultaty.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego

Warszawa. 20. 2. (Sin.) W dniu dzisiejszym odbyło się doroczne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku, p. Koca. W zebraniu wzięło udział 106 akcjonarjuszy reprezentujących 823.050 akcji. Przed przystąpieniem do porządku obrad zebrani uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Koc, w którem wyraził swój pogląd na obecną rzeczywistość gospodarczą oraz na rolę i zadania Banku Polskiego.

Niemieckie domysły o podróży min. Becka do Brukseli

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Z Wiednia donoszą: Prasa niemiecka objawia silne zainteresowanie dla zapowiedzianej podróży ministra Becka do Brukseli. Dzienniki omawiają obszernie cele tej podróży dyplomatycznej, powołując się na informacje otrzymane, jak zapewniają, z „polskich kół miarodajnych". Niemcy twierdzą, iż Polska posiada z Belgją poważne interesy natury gospodarczej, które wystarczają aby utrzymywane były dobre stosunki między Warszawą a Brukselą. — Jak informuje prasa niemiecka, minister Beck na prośbę Watykanu ma pośredniczyć między Włochami a Anglją. Podstawę do tych pogłosek znaleziono w fakcie, iż król belgijski Leopold istotnie brał udział w doprowadzeniu do skutku projektu likwidacji wojny afrykańskiej, opracowanego przez ministra Lavala i Hoare. Dzienniki niemieckie twierdzą, że pogłoski te są całkowicie bez podstawne. Prasa zapewnia, że Polska nie zamierza narazie wystąpić z żadną inicjatywą dyplomatyczną.

Sprawa o obrazę Hitlera umorzona

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrzyć miał dziś głośną sprawę warszawskiego kupca Halberstadta, który skazany został w pierwszej instancji na karę 8 miesięcy więzienia za umieszczenie obraźliwego dopisku o Hitlerze na liście wystosowanym do niemieckiej firmy. Ze względu na wejście w międzyczasie w życie ustawy amnestyjnej, prokurator Sądu Apelacyjnego. Godecki na dzisiejszem posiedzeniu zgłosił wniosek o umorzenie sprawy i darowanie kary na mocy amnestji. Prowadzący rozprawę, sędzia Rykaczewski przychylił się do tego wniosku.

Nowa serja ustaw norymberskich?

Berlin, 20. 2. Ż.A.T. W Monachjum odbywa się dziś wielka konferencja przywódców partji narodowo socjalistycznej. Z wiarygodnego źródła, korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że jednym z głównych zadań tej konferencji jest ustalenie posunięć *odwetowych, jakie rząd Rzeszy ma zastosować wobec Żydów niemieckich z powodu zabójstwa Gustloffa*. W konferencji monachijskiej biorą udział generalni komisarze partji oraz przywódcy partyjni w poszczególnych prowincjach. Konferencja ta pozostaje w związku z przygotowaniami do obchodu rocznicy założenia partji nazistycznej w Monachjum. Jak zwykle w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym, obchód rocznicy będzie bardzo pompatyczny, przyczem zastosuje się znane nazistyczne demonstrowanie entuzjazmu narodu. Narazie trudno ustalić, w jakim kierunku pójdą represje odwetowe przeciwko Żydom niemieckim. Jak się jednak zdaje, dotkną one bardzo poważnie byt gospodarczy Żydów niemieckich. Nie jest wykluczone, że uroczystości z okazji rocznicy powstania będą wyzyskane jako sposobność do wprowadzenia nowej serji ustaw antyżydowskich, jak to było w wypadku ustaw norymberskich. W tym wypadku nowa serja ustaw antyżydowskich byłaby wydana już w dniach najbliższych. Organ ministerstwa propagandy Goebbelsa „Der Angriff" ogłosił wczoraj artykuł wstępny, który zdaje się być zapowiedzią gospodarczych represyj antyżydowskich w Niemczech. Pismo stwierdza, że rząd Rzeszy będzie głuchy na nawoływania z zagranicy. Pismo to domaga się, aby przedewszystkiem wyeliminowano Żydów z handlu surowcami. Handel ten musi obejść się bez Żydów, pisze „Angriff", i dodaje: Krzyk, jaki się wówczas podniesie, nic nas nie będzie obchodził.

Poseł czechosłowacki w M.S.Z.

Warszawa. 20. 2. (Sin.) W dniu dzisiejszym złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych nowy poseł czechosłowacki Dr. Juraj Slavik. Poseł Slavik złoży w najbliższych dniach swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi.

„Strzępy Meldunków" wycofane

Warszawa, 20. 2. Sin. Jak słychać, w ostatnich dniach wycofana została z księgarń głośna książka generała Sławoj-Składkowskiego pod tytułem „Strzępy Meldunków". Powodem wycofania tej książki, cieszącej się dużem powodzeniem, było podobno wystąpienie grupy członków koła legjonistów Pierwszej Brygady. Żądali oni od autora wyjaśnień co do ogłoszonej przez niego pracy. Wspomniani członkowie koła legjonistów uważali książkę generała Składkowskiego za nie na czasie. Wysunęli oni również pretensje do generała Krzemieńskiego, który przeglądnął i ocenił książkę. W rezultacie wycofano ją.

Prem. Kościałkowski jedzie do Budapesztu

Warszawa, 20. 2. Sin. Jak się dowiadujemy, premjer Kościałkowski wyjechać ma do Budapesztu, zaś minister Beck po powrocie z Brukseli wyjedzie do Belgradu, zaś z końcem kwietnia do Londynu.

Wierzytelności polskie w Sowietach

Warszawa, 20. 2. Sin. Jak się dowiadujemy, w związku z dzisiejszym artykułem „Gazety Polskiej" o wierzytelnościach polskich w Sowietach został w sprawie tej przyjęty w Narkomindiele ambasador polski w Moskwie.

Wielkie nadużycia w drukarni wojskowej

Lwów, 20. 2. O. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami warszawska prasa przyniosła wiadomość o *wykryciu wielkich nadużyć w drukarni wojskowej*, których dopuścił się zastępca kierownika niejaki Rzepka z pochodzenia lwowianin. Jak stwierdzono, z powodu nadużyć poszkodowany został Skarb Państwa na kwotę około 250.000 zł. Po wykryciu afery, kierownik drukarni major Dąbrowski ze zmartwienia popełnił samobójstwo. Ostatnio Rzepka znikł z Warszawy bez śladu. Dochodzenia wykazały, że defraudant uciekł do Lwowa, gdzie ma rodzinę i ukrywał się u jednego ze swoich przyjaciół. Wczoraj przybyli do Lwowa wywiadowcy urzędu śledczego z Warszawy i znaleźli Rzepkę na wskazanym miejscu. Pod eskortą zawieziono go do Warszawy.

Konfiskata artykułu marsz. Piłsudskiego w Trzeciej Rzeszy

Warszawa, 20. 2. Sin. W jednej z miejscowości na zachodzie Niemiec dokonano ostatnio masowych rewizji robotników polskich, podczas których skonfiskowano numery pism polskich przeznaczonych dla członków polskiego związku zawodowego w Niemczech. W numerach tych przedrukowane były w odcinku ustępy ze wspomnień Marszałka: Jak stałem się socjalistą. Rewizje i konfiskaty były dokonane na podstawie donosu, który widocznie później uznano za kompromitujący, ponieważ po kilku dniach policja zwróciła skonfiskowane poprzednio numery.

Bunt wojskowy w Hiszpanji?

Madryt, 19. 2. PAT. Służba bezpieczeństwa zaprzecza kategorycznie pogłoskom o buncie wojskowym. Agencja telegraficzna Fabra donosi, że pogłoski o rewolcie wojskowej w Cuatrosvientos, jakie wczoraj krążyły po mieście, nie były brane poważnie. Wiadomości te szerzone były podobno przez elementy lewicowe.

Gill Robles oświadczył, że rząd winien zaczekać z dymisją do czasu utworzenia się nowych Kortezów, w przeciwnym bowiem razie lewica spowoduje upadek nowego rządu. Prawdopodobnie na tle tych różnic politycznych powstały pogłoski o rewolcie wojskowej, która miała być przygotowana na lotnisku Cuatrosvientos, gdzie władze jakoby aresztowały 3 oficerów. Pogłoski te wywołały silny niepokój w Madrycie. Generałowie Goded i Franco są poszukiwani. Wydany został dekret o ich aresztowaniu. Dom ludowy wydał zarządzenie o koncentracji młodzieży socjalistycznej i komunistycznej we wszystkich organizacjach robotniczych.

Skład nowych Kortezów

Madryt. 19. 2. PAT. Dotychczas brak jeszcze oficjalnych danych o wyniku wyborów. Według nieoficjalnych informacyj niewątpliwie jednakże bardzo zbliżonych do rzeczywistości, stronnictwa prawicowe otrzymały 144 mandaty. Centrum 45, lewica 233 mandaty. W niektórych okręgach będzie konieczne głosowanie powtórne. Wyniki głosowania w pewnych oddalonych okręgach nie są jeszcze znane. Powyżej przytoczone liczby dają ogółem 422 mandaty, a ogólna ilość posłów w Kortezach wynosi 473 Przeważa przekonanie, iż stronnictwa lewico we będą rozporządzały absolutną większością.

Przyczyny dymisji rządu

Madryt, 19. 2. PAT. Premjer Walladares po posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył dziennikarzom, iż zamierza złożyć dymisję całego rządu, ale zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów uczyni to we właściwej chwili.

* * *

Madryt. 19. 2. PAT. Jakkolwiek premjer Portela Valladares nie podał przyczyn swego nagłego ustąpienia, w kołach politycznych mówi się, że na decyzję szefa rządu wpłynęły groźby rozruchów. Dziś rano premjer, który równocześnie piastował tekę ministra spraw wewnętrznych, otrzymał wiadomość o buncie więźniów w Bilbao, gdzie znajdowało się wielu uczestników akcji rewolucyjnej z października 1934 r. Niektórzy członkowie rządu byli zdania, że gabinet powinien czekać na oficjalne ogłoszenie wyników wyborów, lecz wobec informacyj, jakich udzielił premjer, Rada ministrów stwierdziła, że gabinet nie posiada niezbędnego do pozostawania u władzy autorytetu moralnego,

Pierwsze następstwa zwycięstwa lewicy

Madryt. 19. 2. PAT. Pierwsze następstwa zwycięstwa wyborczego lewicy katalońskiej, dają się już odczuwać. Po zagarnięciu władzy przez komisarycznego gubernatora, będącego zarazem przewodniczącym „Generalidad" katalońskiej, sympatyzujący z prawicą wyżsi urzędnicy administracji, zastępowani są przez przedstawicieli lewicy. Wszystkie katalońskie urzędy gminne, które od czasu powstania separatystów w październiku 1934 były zamknięte. rozpoczęły swą działalność.

225.000 : 187.000

Madryt, 19. 2. PAT. Oficjalne, podane przez władze, wyniki wyborów w Madrycie są następujące: Azana na czele listy Frontu Ludowego otrzymał 225.000 głosów przeciwko liście prawicowej, która otrzymała 187.000 głosów. Gil Robles, który przeszedł jako siódmy na liście antyrewolucyjnej, nie został wogóle wybrany.

Pułkownik Franco na czele rewolucji w Paragwaju

Asuncion, 19. 2. PAT. Przywódcy powstania przesłali do płk. Franco w Buenos Aires telegram, wzywający go do niezwłocznego powrotu samolotem do kraju. Junta rewolucyjna nie została jeszcze utworzona. W mieście wstrzymany jest całkowicie ruch tramwajów. Dzienniki nie wychodzą. Obecnie panuje spokój, lecz miasto obsadzone jest przez oddziały wojskowe.

Płk. Franco, istotny przywódca powstania, wysiedlony został w ubiegłym tygodniu zagranicę, ponieważ podejrzewany był o udział w spisku komunistycznym. W nieobecności płk. Franco kierownictwo ruchu powstańczego objął pplk. Smith, Amerykanin, urodzony w Paragwaju. Płk. Franco oświadczył, iż powstanie wywołane jest niezadowoleniem całego kraju z prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej. Istniało również wielkie niezadowolenie wśród b. kombatantów, którzy twierdzili, że rząd nie wypełnił poczynionych im obietnic.

Ze wszystkich stron oświadczają, że przywódcy powstania nie sprzyjają bynajmniej komunizmowi.

* * *

Buenos Aires. 19. 2. PAT. Płk. Franco po rozmowie telefonicznej z członkami junty rewolucyjnej zdecydował się odlecieć jutro do Asuncion. Przywódcy rewolucyjni poinformowali płk. Franco, że wiceprezydent republiki Casal Ribeiro podał się do dymisji.

Czarny dzień lotnictwa angielskiego

Tragiczny zgon szefa eskadry

Wellington. 19. 2. PAT. Szef eskadry lotniczej Mac Gregor, który odznaczył się podczas przelotu Londyn-Melbourne, zginął w wypadku lotniczym. Samolot jego skapotował podczas lądowania na lotnisku Melbourne.

* * *

Londyn. 19. 2. PAT. Samolot angielski, należący do 10-ej eskadry, której baza znajduje się w Boscombedown spadł dziś rano w pobliżu Petersfield Hants, w hrabstwie Sussex. Trzej członkowie załogi ponieśli śmierć. Jest to już drugi wypadek od chwili podjęcia wczorajszych manewrów lotniczych.

* * *

Havre, 19. 2. PAT. Ubiegłej nocy nad ranem w pobliżu Havre'u spadł do morza samolot angielski z załogą 4-ch osób. Koło godz 4 rano mieszkańcy wybrzeża usłyszeli odgłos motoru i spostrzegli samolot opuszczający się na morze. Jedna z łódek zbliżyła się do samolotu i przewiozła na brzeg jednego z członków załogi. Kiedy zaalarmowane przez mieszkańców władze portowe wysłały na miejsce wypadku łodzie, samolotu nie było już widać. Trzy holowniki, które wkrótce potem zostały nadesłane z portu, dotychczas nie zdołały wydobyć samolotu, spoczywającego na dnie morza. Zwłok 3 ofiar katastrofy dotychczas nie znaleziono.

* * *

Havre. 19. 2. PAT. Samolot angielski, od którego otrzymano tu sygnały SOS, spadł do morza w odległości 2 klm od Havru. Jednego z 4 członków załogi samolotu udało się uratować. Jest to podobno samolot bombardujący, który brał udział w manewrach.

Ministrowie na trybunie

Warszawa. 19. 2. (Sin.) W komisji senackiej przemawiał min. spraw wewn. Raczkiewicz, który mówiąc o kwestji żydowskiej, podkreślił, że zagadnienie emigracji leży w interesie społeczeństwa żydowskiego i rządu Napotyka ono jednak na poważne trudności

Szczegóły tego przemówienia podamy w dniu jutrzejszym.

W sejmie zabrał głos min. Poniatowski, który stwierdził, że sprawozdania NIK robione są „na wyrywki", a cytaty pos. Kozickiego są „wyrywkami z wyrywków" sprawozdań.

Po dłuższej dyskusji i przemówieniu referenta ukończono debatę szczegółową nad budżetem min. rolnictwa.

Blum odmawia zeznań

Paryż, 19. 2. PAT. Wczoraj odbyło się pierwsze przesłuchanie dep. Bluma w jego mieszkaniu przez sędziego śledczego. *Blum odmówił wszelkich zeznań co do osób napastników i oświadczył, że nie zamierza składać skargi przeciw sprawcom napadu.*

Informator gospodarczy

„PALĄSTINA": Szopa taka jest składem, na który winna Pani wykupić kartę rejestracyjną.

„TODA RABA": Mieszkanie podlega ustawie o ochronie lokatorów i obniżce czynszu o 10 proc. ale szynk został wyłączony z pod ustawy o ochronie lokatorów i temsamem z pod zniżki czynszu.

„S. NOWY TARG": Może potrącić tylko 10 proc od lokalu sklepowego i 15 proc. od lokalu mieszkalnego.

„CZYTELNIK POWIATU ŁAŃCUCKIEGO": R W. D i „Prowincjonalna": Nie zajmujemy się wyszukiwaniem wylosowanych obligacji. Poda każdy bank państwowy.

„JEDYNA ABONENTKA Z KUTNA": 1) Tak. Ulgi przyznaje władza skarbowa z urzędu. 2) Nie trzeba o to specjalnie prosić Urzędu Skarbowego bo to jest jego obowiązek, od którego nie woino mu się uchylić.

„CH. P. 1000": Zastrzeżenie takie, jest typową klauzulą złota, która została zniesiona dekretem walutowym. Dług może Pan uiścić w dolarach obiegowych t. j. według kursu giełdowego, już zdeprecjonowanego.

„Z. F. TARNÓW": Ustawa, na której się oparło starostwo przestała obowiązywać z chwilą ogłoszenia dekretu Prez. R. P. z dnia 10 XII. 1935 o przedłużeniu godzin handlu (Dz. Ust. Nr. 90 poz 575). Nie musi Pan naszem zdaniem wnosić odwołania lecz wystarczy iść do starostwa i wyjaśnić odnośnemu referentowi omyłkę, która popełnił. Gdyby to nie pomogło, proszę wnieść odwołanie do Województwa.

„AMNESTJA 1900": Osoba ta winna się zgłosić do konsulatu polskiego w kraju, gdzie obecnie przebywa.

„STAŁY CZYTELNIK 2": 1) Przysługuje Panu obniżka czynszu o 15 proc. od lokalu mieszkalnego a 10 proc. od lokalu handlowego i to od zwaloryzowanej kwoty 360 koron. (Według relacji 100 koron równa się 105 zł.) 2) W sprawie kancji musi Pan iść za wskazówkami burmistrza.

„TRAMP Z TARNOWA": Musi Pan mieć paszport i wizy z konsulatu każdego kraju. Proszę się w tej sprawie zwrócić do starostwa.

Od Adm'n stracji

Przypominamy

!!

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc marzec i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to ce.em uniknęcia przerwy w wysyłce pisma

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ ZWIĄZKU ŻYD. SAMODZ. RĘKODZIELNIKÓW odbyło się w dniu 16 bm. przy bardzo licznym udziale zainteresowanych i ujawniło żywe zainteresowanie, jakie społeczeństwo okazuje dla tut. rzemiosła żydowskiego. Przewodniczący związku, p. Popiół przedstawił w swojej mowie inauguracyjnej w krótkich zarysach rozwój tego związku w ciągu dziesięciu lat jego istnienia. Związek ten stał się obecnie moralną i materjalną ostoją dla żydowskich rzemieślników, toteż nic dziwnego, że przeważna część tut. rękodzielników zalicza się do członków związku.

W imieniu Żyd. Gminy Wyznaniowej wygłosił piękne przemówienie p. Rabin dr. Steiner, poczem przemawiali delegaci poszczególnych instytucyj i związków a m. in. w im. Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Białej p. dr. Feuereisen, p. Dajan Stern asesor rabinacki, w imieniu „Bnej - Brith" p. dyr. E. Kellner, w imieniu związku przemysłu metalurgicznego p. Radca Zangel, w imieniu Haszacharu p. J. Heilpern, w imieniu N. O. S. p. dr. Huppert, w imieniu Stowarz. Kobiet Żydowskich p. dr. Steinerowa, w imieniu „Mizrachi" p. Goldwasser, oraz w imieniu Związku Inwalidów p. Kraminer.

Mimo ciasnych ubikacyj udało się pomieścić pokaźną ilość eksponatów, a zwiedzający mogli ku swojemu zdumieniu stwierdzić na jakim wysokim poziomie stoi tut. rzemiosło i przemysł.

Wystawa która otwarta będzie przez przeciąg 8-miu dni, wywołała we wszystkich sferach tut. społeczeństwa żywe zainteresowanie.

STOW. KOBIET ŻYD. „WIZO". Dzięki usilnym staraniom pań: J. Lindner i M. Rapaport udało się tut Organizacji „Wizo" założyć w Skoczowie nową placówkę pod przewodnictwem p. Bermanowej ze Skoczowa. Sukces ten należy przywitać ze szczególnem uznaniem.

SĄD NAD KOBIETĄ ŻYDOWSKĄ. Dochodzenia zostały ukończone. Rozprawa odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 8.30 wieczór w sali Kahału. Wszyscy oczekują wyniku tej rozprawy z wielkiem zaciekawieniem.

REPERTUAR KIN:

Kino Rialto: „Gabinet Figur Woskowych".

—oOo—

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. „Turoń". W dziesięciolecie śmierci Stefana Żeromskiego wystawia Teatr Polski w Katowicach dramat w 3-ch aktach pt. „Turoń" w reżyserji dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Premjera odbędzie się w czwartek dnia 27 bm.

Teiko - Kiwa. Znakomita japońska śpiewaczka operowa Teiko Kiwa wystąpi w Katowicach w środę dnia 26. bm. w operze „Madam Buterfly". Występ p. Teiko Kiwa wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

REPERTUAR:

Sobota, godzina 15.30 „Chory z urojenia" (dla szkół). Sobota godzina 20.00 „Trafika pani Generałowej".

—oOo—

Z DĘBICY

KERMASZ CHAMISZA - ASAROWY. Staraniem freblówki pozostającej pod kierownictwem tow. Zeislerówny odbył się w chamisza - asar kermasz dla dzieci, który dzięki pracy freblówki znakomicie się udał. Gra „amatorów" spotkała się z uznaniem obecnej publiczności.

CHUG IWRI. Istniejący od kilku tygodni chug Iwri w Szkole Hebrajskiej odbywa się pod kierownictwem tow. Schachtera co piątek wieczór referaty w języku hebrajskim. Dotychczas wygłoszone referaty cieszyły się niesłety zainteresowaniem mełego koła hebraistów. Należy się jednak spodziewał, że hebraiści naszego miasta skorzystają z tej jedynej placówki hebrajskiej.

ODDZIAŁ TARBUTU W DĘBICY. Stosownie do instrukcyj Centrali Tarbutu zostanie w najbliższych dniach zorganizowany miejscowy oddział Tarbutu przy współudziale tutejszych organizacyj sjonistycznych.

Sprawcy bestjalskiego napadu na dworcu zostali aresztowani

W związku z bestjalskim napadem, jakiego dokonano na dworcu kolejowym na 40-letniego Mechla Koschesa, wdrożone zostały energiczne dochodzenia, kierowane przez prokuratora dla spraw politycznych dr. Szypułę.

W wyniku tych dochodzeń, *udało się ująć dwóch napastników, którzy dokonali napadu.* Policja ujęła 25-letniego Józefa Sumarę, posadzkarza, bez zajęcia i Władysława Wywiała, ślusarza, bez zajęcia. Obaj pochodzą z Niepołomic.

W toku pierwszych dochodzeń Sumara wyparł się winy. Twierdzi on, że przyjechał do Krakowa, aby zabawić się w damskiem towarzystwie. Nie może on jednak podać miejsca, ani też nazwisk osób, u których przebywał w Krakowie.

Towarzysz Sumary, Józef Wywiał, przyznaje się natomiast do winy, twierdząc, że napadu dokonał wespół z Sumarą. Według jego zeznań *Sumara uderzył Koschesa nożem w szyję.* Również zeznania świadków, jakoteż i Koschesa *potwierdzają winę aresztowanych, którzy zostali stanowczo rozpoznani.*

Stan Koschesa nie jest groźny. Rana jest wprawdzie poważna, gdyż ma 6 cm. głębokości, niemniej życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Szybkie ujęcie sprawców bestjalskiego napadu przez policję i oddanie ich do dyspozycji władz sądowych opinja publiczna przyjmie niechybnie z dużem zadowoleniem.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI BŁP. FETTA. W „szloszim" po zgonie błp. tow. B. Fetta odbędzie się staraniem tutejszych organizacyj i instytucyj sjonistycznych akademja żałobna ku czci zmarłego najstarszego pioniera myśli sjonistycznej w Dębicy.

Z KKL. Wobec osłabienia wpływów na rzecz KKL. w ostatnim czasie przystępuje Lokalna Komisja KKL. do energicznego przeprowadzenia akcji purimowej. W przygotowaniu jest doroczna wieczorynka purimowa, oraz łącznie z klubem sportowym „Bar Kochba" tradycyjna reduta.

CHÓR DANA W DĘBICY. W piątek dnia 21 bm wystąpi w sali tutejszego Sokoła chór Dana z reprezentacyjnym programem pt. „Co śpiewamy zagranicą".

at.

Z MIELCA

IMPONUJĄCE ZEBRANIE PROTESTACYJNE PRZECIWKO RADZIE USTAWODAWCZEJ. Dnia 16 bm. odbyło się w tutejszej wielkiej Synagodze wypełnionej po brzegi, zebranie protestacyjne całego społeczeństwa żydowskiego bez różnicy przynależności partyjnej, przeciw zamachowi na dzieło odbudowy Siedziby Narodowej. Wszyscy mowcy podnieśli jednomyślnie, że naród żydowski nie da sobie wyrwać z rąk ostatniej szansy ratunku, to jest Erec Israel. Powzięto jednogłośnie rezolucję przeciw wprowadzeniu w Erec Israel R. U. przeciw ograniczeniu alij żydowskiej oraz przeciw ogrniczeniu nabycia roli.

KINOTEATR DŹWIĘKOWY W MIELCU. Z inicjatywy grupy przemysłowców z p. burm. Franciszkiem Kazaną na czele otwarty został w gmachu „Sokoła" kinoteatr dźwiękowy. Seanse odbywają się 4 razy w tygodniu po 2 seanse od godziny 17-tej i od godziny 20-tej. W następnym programie: „Melodja cygańska".

do.

Z TARNOBRZEGA

KEREN HAJESOD. W b. tygodniu przystępuje organizacja do akcji na Keren Hajesod, przy pomocy sił miejscowych. Wzywamy starszych towarzyszy, którzy w roku ubiegłym nie wypełnili swych zobowiązań wobec K. H., by tym razem wywiązali się z ciążących na nich zobowiązań.

Z RUCHU ORG. Skład Komitetu Lokalnego uległ ostatnio zmianie na skutek wyjazdu do Palestyny tow. Dawida Schlüssla, wystąpienia tow. Schallera i w związku z mającem nastąpić w tych dniach opuszczeniem Tarnobrzega przez tow. Mgr. Grünera. Dokooptowani zostali tow. Bl. Hauserowa, Kornblüth, Künstlick i naucz. Silber.

AKCJA PROTESTACYJNA. Onegdaj odbyła się w synagodze tłumne zebranie z porządkiem dziennym: „Rada Ustawodawcza w Palestynie a Żydzi". Po przemówieniach tow. DraLimblera i H. Kanera przyjęto rezolucję o znanej treści. Miejscowa Aguda nie brała udziału w tem zebraniu, nie podawszy wcale powodu uchylenia się od kroku, przedsięwziętego w związku z akcją protestacyjną wspólnie przez wszystkie odłamy Żydostwa.

SUBWENCJA DLA SZKÓŁKI HEBR. Po raz pierwszy od wielu lat — zdecydował się Zarząd Gminy żydowskiej przyznać subwencję dla szkółki hebr. w skromnej kwocie 125 zł. Obawiamy się jednak, by nie pozostało przy samej uchwale, gdyż mimo upływu dłuższego czasu od zatwierdzenia budżetu kwoty tej jeszcze nie wypłacono.

WIECZÓR CHAMISZA ASAR BISZWAT. Dnia 8 bm. odbył się wieczór urządzony staraniem szkółki hebr. na który złożył się bogaty program Deklamacje, jednoaktówki, śpiewy wykonały wyłącznie dzieci szkolne. Dużo trudu zadał sobie w związku z tą imprezą naucz. Silber, któremu z tego miejsca składamy serdeczne podziękowanie.

Goering w Puszczy Białowieskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 2. Sin. Dziś przybył do Warszawy premjer Goering, który po złożeniu wizyt Panu Prezydentowi i ministrowi Beckowi udał się na polowanie do Puszczy Białowieskiej. Wraca on w piątek do Warszawy i będzie obecny na galowych przedstawieniach. Do Puszczy udał się w towarzystwie posła niemieckiego Moltkego i dygnitarza z M. S. Z. Potockiego.

Epidemja cholery

Bangkok, 19. 2. PAT. Epidemja cholery panująca w Sjamie czyni spustoszenie w całym kraju. Dotychczas zanotowano przeszło 200 wypadków śmierci. Liczne wypadki stwierdzono w Bangkoku. Władze wydały zarządzenia w celu powstrzymania epidemji. Szczepienia antycholeryczne są dokonywane darmo na obszarze całego królestwa.

—•—

Wyznaczenie terminu stracenia Hauptmanna

Trenton. 19. 2. PAT. Sędzia Trenchard wyznaczył nowy termin stracenia Hauptmanna a mianowicie egzekucja odbyć się ma między 30 marca a 4 kwietnia.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POTRZEBNY chłopiec z dobrego domu do praktyki sklepowej. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem życiorysu: M. Finker, Kraków, Dietla 29. — 5064g

Posad poszukują

RADJOTECHNIK wyszkolony wykonuje najnowszego systemu aparaty radjowe oraz przeróbki i reperacje. Ceny najniższe. Zgłoszenia Ign. Freilich, Dietla 51 — Telefon 119-36. 5068g

BYŁA pracownica — „Elwiry" przyjmuje do szycia po cenach przystępnych. Plac Matejki 4. m. 7. 4990g

MAGISTER praw poszukuje aplikacji adw Zgłoszenia sub „Patron 27" do Adm. N Dziennika. 5030g

INTELIGENTNA emigrantka niemiecka doskonale władająca językiem polskim i niemieckim szuka zajęcia do starszej intel. pani lub 1 dziecka do lepszego domu. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Bardzo miła". 5040g

KRAWCOWA szyje po domach pierwszorzędnie. Zgłoszenia „Wiedenka" Nowy Dziennik. 5022g

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do których w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. 7582kr

HEBRAJSKIEGO nauczam niezawodną metodą. Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Hebraista". 5045g

SIŁA biurowa z 7-letnią praktyką samodzielna buchalterka korespondentka, doskonale obznajmiona z wszetlkiemi czynnościami biurowemi poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Zdolna A." do Administracji Nowego Dziennika. 5043g

Sprzedaż

KASĘ „National" — sprzedam. Doskonały stan. Lubicz 22. m. 5 od 2—5. 7602kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów. ceny niskie. J. Langer. Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

LIKIERY wysokowartościowe i delikatne, we wszystkich smakach, kosztują konsumen. Zł. 5—5.50 za litr. Informacje Kraków, Skrytka 41. 4951g

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwitniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL", Kraków, WIŚLNA 8 obok plant. 7465kr

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7279kr

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7322kr

Lokale

4- lub 5-pokojowe mieszkanie słoneczne komfortowe, wolne, Czapskich 1, telefon 146-29. 7601kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK", Kraków, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. — 7553kr



Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

WYCHOWAWCZYNI nauczycielka z hebrajskim, niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia „Pierwszorzędne referencje N. Dz. 5035g

SAMOCHODOWE motocyklowe kursy Zwierzyniecka 7. niezbędne każdemu. — inż. Bilaka, Kraków. 7474kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. — 7501kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna